

**Transkrypcja rozprawy z dnia 24 listopada 2021 r.
w sprawie o sygn. K 6/21**

Rozprawie przewodniczy Prezes TK Julia Przyłębska.

Przewodnicząca:

Otwieram rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym, w składzie tu obecnym, w sprawie wniosku Prokuratora Generalnego o zbadanie zgodności:

- 1) art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. zmienionej następnie protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej protokołem nr 2 w zakresie, w jakim pojęcie „sąd” użytym w tym przepisie obejmuje Trybunał Konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej – z art. 2 art. 8 ust. 1 art. 10 ust. 2 art. 173 i art. 175 ust. 1 Konstytucji;
- 2) art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji powołanej w punkcie 1 w zakresie, w jakim utożsamia wynikającą z tego przepisu gwarancję rozpatrzenia indywidualnej sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzyganiu o prawach i obowiązkach danego podmiotu o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej z kompetencją Trybunału Konstytucyjnego do orzekania w sprawie hierarchicznej zgodności określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przepisów i aktów normatywnych, a przez to pozwala objąć postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym wymogami wynikającymi z art. 6 – z art. 2, art. 8 ust. 1, art. 79 ust. 1, art. 122 ust. 3 i 4, art. 188 pkt 1, 3 i 5 oraz art. 193 Konstytucji;
- 3) art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji powołanej w punkcie 1 w zakresie, w jakim obejmuje dokonywanie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka oceny legalności procesu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego w celu ustalenia, czy Trybunał Konstytucyjny jest niezawisłym, bezstronnym sądem ustanowionym ustawą – z art. 2, art. 8 ust. 1, art. 89 ust. 1 pkt 3 i art. 194 ust. 1 Konstytucji.

Na rozprawę stawili się: w imieniu wnioskodawcy, Prokuratora Generalnego – pan Sebastian Bańko, prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie delegowany do wykonywania czynności w Prokuraturze Krajowej, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – pan Dariusz Dudek, w imieniu Sejmu – pan poseł Marek Ast i pan poseł Arkadiusz Mularczyk, w imieniu Ministra Spraw Zagranicznych – pan Jan Sobczak, Zastępca Dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Udział w postępowaniu zgłosił Rzecznik Praw Obywatelskich, w imieniu

którego na rozprawę stawili się: pan Maciej Taborowski, Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich, pan Mirosław Wróblewski, Dyrektor Zespołu Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich i pan Paweł Filipek główny specjalista w Zespole Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Pełnomocnictwa wszystkich znajdują się w aktach.

Rozprawa jest protokołowana. Ponadto Trybunał informuje, że rozprawa transmitowana jest w Internecie.

Czy w obecnym stadium postępowania uczestnicy zgłaszają wnioski formalne?

[wniosków formalnych nie zgłoszono]

Dziękuję bardzo. Przystępujemy w związku z tym do wysłuchania uczestników postępowania. Proszę po kolei o krótkie przypomnienie składanych przez państwa wniosków w sprawie. Przedstawiciel wnioskodawcy, bardzo uprzejmie proszę.

Pan Sebastian Bańko:

Dziękuję, Wysoki Trybunale. Wysoki Trybunale, w imieniu Prokuratora Generalnego podtrzymuję wniosek datowany na dzień 27 lipca 2021 roku i wnoszę o stwierdzenie, że art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 roku, zmienionej następnie stosownymi protokołami w zakresie, w jakim pojęciem „sąd” użytym w tym przepisie obejmuje Trybunał Konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej, jest niezgodny z art. 2, art. 8 ust. 1, art. 10 ust. 2, art. 173 i art. 175 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej. W punkcie 2 – art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji wskazanej w punkcie 1 w zakresie, w jakim utożsamiania wynikającą z tego przepisu gwarancję rozpatrzenia indywidualnej sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą, przy rozstrzygnięciu o prawach i obowiązkach danego podmiotu o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej z kompetencją Trybunału Konstytucyjnego do orzekania w sprawie hierarchicznej zgodności określonych w Konstytucji RP przepisów i aktów normatywnych, a przez to pozwala objąć postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym wymogami wynikającymi z art. 6 Konwencji, jest niezgodny z art. 2, art. 8 ust. 1, art. 79 ust. 1, art. 122 ust. 3 i 4, art. 188 pkt 1-3 i 5 i art. 193 Konstytucji RP. I w punkcie 3 – art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji wskazanej w punkcie 1 w zakresie, w jakim obejmuje dokonywanie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka oceny legalności procesu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego w celu ustalenia, czy Trybunał Konstytucyjny jest niezawisłym

i bezstronnym sądem ustanowionym ustawą, jest niezgodny z art. 2, art. 8 ust. 1, art. 89 ust. 1 pkt 3 i art. 194 ust. 1 Konstytucji RP.

Wysoki Trybunał, przepis, którego zakres został zaskarżony przez Prokuratora Generalnego, brzmi następująco: „każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą, przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej”. Wypracowana w ramach Rady Europy europejska Konwencja [...] o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności weszła w życie w 1953 roku, lecz z wiadomych politycznych i ustrojowych względów Rzeczpospolita Polska mogła stać się stroną Konwencji dopiero 40 lat później. Już w tym miejscu pragnę podkreślić, że nie sposób negować dorobku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jaki włożył w rozwój standardów praw człowieka, jeżeli chodzi o art. 6 w zakresie wymiaru sprawiedliwości, który koresponduje zresztą z ewolucją tych praw we wszystkich demokratycznych społeczeństwach Europy. Dość wspomnieć, że art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jest najczęściej występującą podstawą skarg kierowanych do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Jednak w ostatnim czasie, w ocenie Prokuratora Generalnego, Trybunał w Strasburgu obrał drogę, która stanowi nie tyle zagrożenie dla autorytetu samego Trybunału w Strasburgu, ale przede wszystkim dla spójności wewnętrznych systemów państw stron oraz wzajemnego zaufania pomiędzy nimi, jeśli chodzi o gwarantowanie rzetelnego procesu osobom podlegającym ich jurysdykcji. Pragnę podkreślić, że w sprawie niniejszej nie chodzi zatem o rewokację zobowiązań Rzeczpospolitej Polskiej, które zaciągnęła na siebie na mocy Konwencji, ale o dopilnowanie tego, aby rozwój orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który jest refleksem dynamicznego charakteru praw, które gwarantuje Konwencja, nie przybrał postaci wypaczenia pierwotnego znaczenia Konwencji, które byłoby nielegitymizowane wolą państw stron.

Jako taki zaś, Wysoki Trybunał, jawi się wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 7 maja 2021 roku w sprawie Xero Flor w Polsce spółka z o. o. przeciwko Polsce. Zgodzić się należy, że orzeczenie to jest jednostkowe, jednak w ocenie Prokuratora Generalnego, z uwagi na jego treść i okoliczności w jakich zapadło, należy uznać, że doszło w ten sposób do ukształtowania normy i zakresowego wyznaczenia art. 6, który jest przedmiotem zaskarżenia w niniejszej sprawie. Pragnę przypomnieć w tym miejscu, że zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego przedmiotem kontroli konstytucyjności jest nie tylko literalne brzmienie przepisu, ale także to, w jaki Trybunał Konstytucyjny – 24 listopada 2021 r.

sposób norma prawna została ukształtowana w procesie stosowania prawa i przy ustalaniu tym należy brać pod uwagę w szczególności praktykę sądową w tym praktykę najwyższych instancji. A jeżeli przejdziemy na grunt umów międzynarodowych, chodzi o praktykę stosowania w orzecznictwie międzynarodowych sądów. Koresponduje to zresztą, Wysoki Trybunał, z art. 31 Konwencji o prawie traktatów, która pozwala, a nawet nakazuje w procesie interpretacji traktatów uwzględnienie praktyki stosowania prawa.

I normatywną nowość, którą Europejski Trybunał Praw Człowieka wydobył z art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka widać na tle dotychczasowego orzecznictwa dotyczącego tej normy. Oczywiście na treść art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka składa się wiele elementów stanowiących o tym, jakie wymagania powinien spełnić sąd, aby można było zagwarantować rzetelne prawo do sądu. Jednak w dzisiejszej sprawie najważniejsze są dwa takie elementy, to jest zakres stosowania tego przepisu w ogóle, a także dekretowany tym przepisem wymóg ustawowej podstawy sądu. Jeśli chodzi o zakres stosowania, godzi się zauważyć, że bywało tak, że w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka sądy konstytucyjne różnych państw były obejmowane zakresem art. 6, jednak nigdy nie dochodziło do tego w sposób bezwarunkowy.

Przegląd orzecznictwa dotyczącego..., doskonały przegląd orzecznictwa dotyczący tej problematyki zaprezentował sędzia Wojtyczek w zdaniu odrębnym do wyroku w sprawie Xero Flor w Polsce przeciwko Polsce, dochodząc do konkluzji, że dotychczas właściwie regułą było to, że sądy konstytucyjne nie podlegały ocenie pod kątem spełnienia standardów z art. 6. Sędzia Wojtyczek zauważył, że to kryterium, które zostało zastosowane w wyroku Xero Flor w Polsce przeciwko Polsce, a które zostało oparte o wyrok Voggenreiter przeciwko Niemcom, jest o tyle nieadekwatne, że niemiecki sąd konstytucyjny ma zupełnie inną strukturę i sposób ukształtowania, jeśli chodzi o jego kompetencje. Stąd jakby już pierwsza tutaj nieadekwatność i pierwsza nowość, którą Europejski Trybunał Praw Człowieka w tym wyroku Xero Flor w Polsce przeciwko Polsce zawarł.

Jeśli zaś chodzi o drugi wymóg, czyli ustanowienie sądu ustawą, także na kanwie tego elementu Europejski Trybunał Praw Człowieka popełnił bardzo dużo orzeczeń. Były to orzeczenia dotyczące zarówno orzekania przez sąd po upływie kadencji, ukształtowania składu sądu z uwagi na delegacje i na upływ terminu delegacji, ale także ostatnio w te okoliczności został wpleciony element ukształtowania i prawidłowości ukształtowania procedury powołania sędziego, i mam tu na myśli wyrok w sprawie Guðmundur Andri Ástráðsson przeciwko Islandii, gdzie Wielka Izba doszła do przekonania, że także proces

powołania sędziego składa się na ocenę elementu, jakim jest ustanowienie sądu na mocy ustawy.

Niezależnie od powyższego, jak już sygnalizowałem, w niniejszej sprawie chodzi o bardzo specyficzny zakres normowania art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka, a wynikający, i który można tworzyć z wyroku Xero Flor w Polsce przeciwko Polsce. Pierwsza sprawa to to, że Europejski Trybunał Praw Człowieka ocenił, iż właśnie polski sąd konstytucyjny wówczas, kiedy rozpoznaje przynajmniej skargę konstytucyjną, należy traktować jako sąd, który podlega ocenie, a postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym można uznać za kontynuację postępowania przed sądami powszechnymi i to sformułowanie „kontynuacja postępowania przed sądami powszechnymi” to jest wprost cytata z tego wyroku. A druga rzecz to jest właśnie... która wynika jakby z tego zakwalifikowania Trybunału Konstytucyjnego jako sądu, jest to, że w związku z tym na mocy wymogu, aby sąd był ustanowiony ustawą, Europejski Trybunał Praw Człowieka może zastosować trójstopniowy test przesądzający ocenę prawidłowości procedury wyłonienia sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Dla potrzeb tej oceny Trybunał w Strasburgu przyjął, powołując się na orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, iż Trybunał Konstytucyjny był jedynie właściwym sądem w Polsce do oceny prawidłowości procesu powołania sędziów i na podstawie uwag z niektórych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, doszedł do przekonania, na kanwie sprawy Xero Flor, że doszło do naruszenia prawa krajowego, jeżeli chodzi o powołanie sędziów Trybunału, a w związku z tym naruszenia wymogu, aby sąd był ustanowiony ustawą.

Rekapitulując, Wysoki Trybunał, w przedmiotowej sprawie zakresem zaskarżenia objęte są trzy kwestie, czyli rozumienie jako „sąd” Trybunału Konstytucyjnego na gruncie art. 6 ust. 1 europejskiej Konwencji praw człowieka, rozumienie postępowania przed Trybunałem jako „sprawy”, która może być zakwalifikowana jako rozstrzygnięcie o prawach i obowiązkach danego podmiotu w wytoczonej sprawie cywilnej lub karnej, i trzecia rzecz – przedmiotem zaskarżenia jest art. 6 w takim zakresie, w jakim miałby on stanowić przepis kompetencyjny dla Europejskiego Trybunału Praw Człowieka do oceny prawidłowości wyłonienia sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Wysoki Trybunał, jeżeli chodzi o wzorce kontroli, w pierwszej kolejności Prokurator Generalny uważa, że powinien być nim art. 2 Konstytucji stanowiący, że: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Jest to przepis, który pozwala w oparciu o orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego zbudować wiele zasad szczegółowych wynikających z tego przepisu, m.in. w niniejszej sprawie adekwatna będzie tutaj zasada

demokratyzmu, która nakazuje oparcie na rygorze demokracji całego procesu tworzenia, interpretowania i stosowania prawa. Zresztą koresponduje to z ujęciem praworządności jako takiej, gdyż wówczas zasada ta oznacza także zgodne z prawem funkcjonowanie państwa.

Drugą zasadą szczegółową, która wynika z tego przepisu i która ma być wzorcem kontroli w niniejszej sprawie, jest zasada zaufania obywatela do państwa i tworzonego przez nie prawa, zwana też zasadą lojalności prawa. Chodzi o to, aby jednostki podejmujące działania w oparciu o przepisy prawne mogły działać w zaufaniu do prawa, żeby prawo nie stawało się pułapką dla obywatela. Kolejnym wzorcem kontroli jest tutaj art. 8 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowiący, że Konstytucja jest najwyższym prawem w Rzeczypospolitej i warte tutaj jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na ten aspekt wynikający z tego przepisu, który dotyczy nadrzędności Konstytucji nad prawem międzynarodowym. Przypomnę, że najbardziej trafne ujęcie tej relacji nastąpiło w bogatym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego prawa pierwotnego Unii Europejskiej i tutaj przede wszystkim należy wskazać na wydany 16 listopada 2011 roku wyrok w sprawie o sygnaturze SK 45/09 wydany w pełnym składzie Trybunału, gdzie wskazano, że Konstytucja RP zachowuje nadrzędność i pierwszeństwo nad wszystkimi aktami prawnymi, które obowiązują w Rzeczypospolitej Polskiej, w tym nad umowami międzynarodowymi, a tak jak już wskazywałem charakter europejskiej Konwencji praw człowieka, która niewątpliwie stanowi pomnik prawa europejskiego, z punktu widzenia kwalifikacji konstytucyjnej pozwala ją uznać za umowę międzynarodową, a w związku także z najnowszym orzecznictwem Trybunału za przedmiot, który może być poddany ocenie ze strony Trybunału Konstytucyjnego.

Pozostając na gruncie hierarchii norm prawnych, jako kolejny wzorzec kontroli Prokurator Generalny wskazał art. 89 ust. 1 Konstytucji stanowiący o tym, pod jakimi warunkami należy ratyfikować umowę międzynarodową, jeśli dotyczy materii wskazanej w tym przepisie. Prokurator Generalny przede wszystkim podkreśla negatywny aspekt wynikający z tego przepisu, mianowicie to, że nie może w Rzeczypospolitej Polskiej być źródłem umowa międzynarodowa, która dotyczy materii wskazanej w tym przepisie, a która nie została objęta zgodą ratyfikacyjną wyrażoną w formie ustawy. Ważne tutaj jest, żeby podkreślić to, że zgoda na ratyfikację, która przybiera postać ustawy, ale także każda inna zgoda na ratyfikację nie jest zgodą blankietową, to znaczy, na każdorazową treść przepisu, normy prawa międzynarodowego, która jest następnie z uwagi na proces wykładni, i co jest naturalne, która jest następnie wyinterpretowana z przepisów poszczególnych instrumentów i aktów prawnych.

Jeśli chodzi o kolejne wzorce kontroli, Wysoki Trybunał, są to przepisy dotyczące ustrojowych aspektów konstytucyjnego prawa do sądu i organizacji władzy sądowniczej. Na czoło wysuwa się tutaj art. 173 Konstytucji, statuujący odrębność i niezależność władzy sądowniczej, którymi w myśl art. 10 ust. 2 są sądy i trybunały. Pragnę też podkreślić, tak jak jest to we wniosku Prokuratora Generalnego, że warto zwrócić tutaj uwagę, że w ramach konstytucyjnej regulacji o *balance of power* poszczególnych władz w ustroju Rzeczypospolitej Polskiej ważny jest ten aspekt wewnętrzny, w sensie takim, aby organy poszczególnych władz, w tym także organy władzy sądowniczej, nie naruszały swojego jądra kompetencyjnego, co ma też wymiar wewnętrzny w tym sensie, że kompetencje sądów i trybunałów w Polsce się nie przecinają i zgodnie z art. 175 ust. 1 tylko sądy sprawują wymiar sprawiedliwości, co od strony negatywnej kształtuje także kompetencje Trybunału Konstytucyjnego, który tego wymiaru sprawiedliwości wykonywać nie może. Zresztą samo pojęcie wymiaru sprawiedliwości jest niekiedy tłumaczone w doktrynie, jako... na zasadzie inwersji, to znaczy, wówczas jest on wykonywany, kiedy wykonują go sądy.

Jeżeli chodzi o kolejne wzorce kontroli należy tutaj zwrócić uwagę na przepisy wyznaczające funkcje Trybunału Konstytucyjnego, są to art. 79 ust. 1, art. 122 ust. 3 i 4, art. 188 i art. 193 Konstytucji RP. Należy zauważyć właśnie, że Trybunał Konstytucyjny w Polsce można ocenić jako ukształtowany dosyć szczegółową regulacją konstytucyjną, co wyklucza możliwość przypisywania mu innych kompetencji na gruncie ustaw zwykłych lub innych aktów podkonstytucyjnych, niż określone są w ustawie zasadniczej. Pragnę też zwrócić uwagę, że pozycja polskiego Trybunału Konstytucyjnego i jego kognicja jest niezależna od trybu, o tym jeszcze będę za chwilę mówił, jest niezależna od trybu w jakim Trybunał Konstytucyjny rozpoznaje sprawy, czy zainicjowaną właśnie skargą konstytucyjną, czy też właśnie pytaniem prawnym. Trybunał Konstytucyjny nigdy nie jest sądem faktu i zawsze jest tylko sądem prawa.

I ostatni przepis mający stanowić wzorzec kontroli już nie dotyczący kognicji Trybunału Konstytucyjnego, a jego ustroju, mianowicie art. 194 ust. 1 Konstytucji wskazujący z ilu sędziów składa się Trybunał Konstytucyjny, kto jest podmiotem uprawnionym do jego wybierania, na jaki okres kadencji, spośród osób wyróżniających się wiedzą prawniczą i o kwestii jednorazowości kadencji. Przepis ten zgodnie z ukształtowanym orzecznictwem i piśmiennictwem wyraża monopol Sejmu w zakresie wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Po tym krótkim przedstawieniu wzorców kontroli, Wysoki Trybunał, przejdę już do oceny konstytucyjności. Jeżeli chodzi o uzasadnienie zarzutów wskazanych w punkcie 1

petitum wniosku Prokuratora Generalnego, czyli objęcie Trybunału Konstytucyjnego pojęciem „sąd”, użytym w art. 6 ust. 1 Konstytucji [Konwencji]. Jak już wskazałem, z ustawy zasadniczej wyraźnie wynikają dwa odrębne piony władzy sądowniczej, sądy i trybunały, których kompetencje się nie przecinają. I jeżeli art. 6 poprzez objęcie Trybunału Konstytucyjnego pojęciem „sądu” miałby właśnie tutaj decydujące znaczenie, doszłoby do zaburzenia kompetencji konstytucyjnych organów i do naruszenia zasad podziału władzy, gdyż rozróżnienie sądów i trybunałów nie jest w Polsce kwestią semantyki ustawy zasadniczej, a ma właśnie ustrojowy charakter. Tak jak już wskazywałem, od strony negatywnej oznacza to, że Trybunał Konstytucyjny nie może mieć powierzonych funkcji, które stanowią jądro kompetencyjne innych organów – tutaj w tym wypadku sądów. W tym zakresie zatem przedmiot kontroli byłby niezgodny... jest niezgodny z art. 10 ust. 2, art. 173 i art. 175 ust. 1 Konstytucji.

Konsekwencją tego zmodyfikowania konstytucyjnego rozumienia podziału władzy sądowniczej na sądy i trybunały jest naruszenie, w ocenie Prokuratora Generalnego, zasady nadrzędności Konstytucji. I tutaj naruszenie tej zasady nie może być uzasadniane koniecznością związania Rzeczypospolitej Polskiej prawem międzynarodowym, albowiem przepis art. 9 nie stanowi żadnego wyjątku od tego, że Konstytucja jest najwyższym prawem w Rzeczypospolitej Polskiej i organizuje, przesądza o tym, jaki kształt mają poszczególne organy władzy sądowniczej. Tak że orzeczenie, które jest wydane na gruncie umowy międzynarodowej, które dąży do modyfikowania ustrojowych kwestii Rzeczypospolitej Polskiej, nie znajduje ochrony w art. 9 Konstytucji, a w związku z tym jest niezgodny z art. 8 – zasadą nadrzędności Konstytucji.

Jeżeli chodzi o art. 2 Konstytucji i niezgodność przedmiotu kontroli opisanego w punkcie 1 *petitum*, tutaj to naruszenie ma charakter wielopłaszczyznowy. W pierwszej kolejności wskazuję tutaj na zasadę demokratyzmu, mianowicie samodzielna interpretacja unormowania umowy międzynarodowej, która następuje bez normatywnego umocowania, które jest zawarte w ratyfikacji, w zgodzie na ratyfikację umowy, nie da się pogodzić z tą zasadą demokratyzmu, czyli z tym pochodzeniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej wyrażonej w woli suwerena.

Po drugie, niewątpliwie, jeśli mamy do czynienia z taką sytuacją, kiedy pierwotna treść doznaje aż tak znaczącej modyfikacji, która wynika z wyroku Xero Flor w Polsce przeciwko Polsce. Mamy też do czynienia z naruszeniem zasady lojalności względem podmiotów będących adresatami norm, gdyż wówczas nie mogą się one spodziewać... nie mogą bazować na zasadzie pewności prawa. Nie mogą przewidywać działań państwa,

które zostają wobec nich przedsiębrane. Będzie to dobrze widać przy drugim i trzecim.... przy zarzutach określonych w punkcie 2 i 3 wniosku Prokuratora Generalnego.

Przechodząc zatem do punktu 2 *petitum* wniosku, pragnę przede wszystkim wskazać, że przepis ten wyraźnie, przepis będący przedmiotem zaskarżenia, wyraźnie wskazuje, że prawo do rzetelnego rozstrzygnięcia indywidualnej sprawy przed sądem musi dotyczyć zagadnień o charakterze cywilnym albo zarzutach w wytoczonej sprawie karnej. Tak jak już, Wysoki Trybunał, sygnalizowałem, przedmiotem orzekania Trybunału Konstytucyjnego, niezależnie od sposobu zainicjowania tego postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, nigdy nie jest rozstrzygnięcie o konkretnych sporach i roszczeniach indywidualnych. Już chociażby z tego względu postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym nie może być rozważane jako tego rodzaju postępowanie. Trybunał Konstytucyjny nigdy nie wskazuje kierunku rozstrzygnięcia indywidualnej sprawy, nigdy nie jest też traktowany jako nadzwyczajna instancja od poszczególnych decyzji i orzeczeń, co wyraża się m.in. w tym, że Trybunał Konstytucyjny w Polsce nie może uchylić jednostkowych aktów stosowania prawa. Śmiem nawet twierdzić, jak zostało to też zasygnalizowane we wniosku Prokuratora Generalnego, że Trybunał Konstytucyjny... działalność orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego tylko pozornie przypomina działalność sądowniczą. Taki ona przybrała kształt, jeśli chodzi o pewną tradycję, ale... co nie zmienia w ogóle wyłącznie ustrojowego charakteru działalności Trybunału Konstytucyjnego. Nawet ta okoliczność, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego systemowo mogą oddziaływać na określone prawa człowieka, procedury i pod pewnymi warunkami mogą one stanowić impuls do wzruszenia orzeczeń sądowych, nie czyni postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, zgodnie z utrwalonym piśmiennictwem, postępowania w indywidualnych sprawach cywilnych ani karnych. Jeżeli chodzi o art. 8, jako wzorzec kontroli w tym kontekście, to aktualizują się tutaj właśnie wcześniejsze moje uwagi dotyczące tego, że nie może tutaj kwestia związania prawem międzynarodowym determinować tego, jaki charakter ma mieć... jaki charakter ma postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym, gdyż właśnie chroni przed tym zasada nadrzędności Konstytucji i szczególność tej regulacji konstytucyjnej, która wynika z ustawy zasadniczej. Także na tym poziomie tutaj w podobny sposób dochodzi do naruszenia art. 2 Konstytucji i tego naruszenia zasady demokratyzmu w procesie stosowania prawa i w procesie stanowienia prawa. Warto tu podkreślić zatem, że samodzielna, to jest uczyniona bez normatywnego umocowania modyfikacja normy traktatowej, jest nie do pogodzenia właśnie z zasadą demokratyzmu, a sytuacje, w której strony, które istnieją w rzeczywistości ustrojowej, w której postępowanie przed Trybunałem

Konstytucyjnym nie jest objęte rozstrzygnięciem o sprawie cywilnej... nie jest równoznaczne z rozstrzygnięciem o sprawie cywilnej czy karnej i taka okoliczność zostaje następnie zmieniona przez orzecznictwo międzynarodowego trybunału, niewątpliwie jest to nie do pogodzenia z zasadą lojalności wynikającą z art. 2 Konstytucji.

I ostatni punkt, Wysoki Trybunał, wynikający z wniosku Prokuratora Generalnego dotyczy oceny procesu powołania sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Warto wskazać, że przede wszystkim nie istnieją w ogóle na gruncie Konstytucji takie instrumenty, aby ktokolwiek w Polsce, nawet Trybunał Konstytucyjny, mógł oceniać proces, w którym Sejm wykonuje swoją wyłączną kompetencję powołania sędziów... wybiera sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Jeśli taka regulacja byłaby w ogóle możliwa, musiałaby ona mieć właśnie rangę konstytucyjną. I tutaj warto wskazać, że dochodzi zatem do jakby wtórnego, poprzez taką konstrukcję, w której Europejski Trybunał Praw Człowieka mógłby dokonać takiej oceny, dochodzi zatem do wykształtowania się normy, która nie istnieje nawet na gruncie prawa krajowego. W związku z tym nie może być przedmiotem związania się umową międzynarodową taki przepis kompetencyjny, który by nieistniejącą kompetencje na gruncie prawa krajowego, przekazywał organowi spoza struktury krajowej. Nie jest... przecież Europejski Trybunał Praw Człowieka nie jest bynajmniej, nawet organizacją międzynarodową albo organem międzynarodowym, który mógłby... który jakieś kompetencje organów wykonuje w myśl art. 90 ust. 1 Konstytucji. Tym bardziej zatem poprzez ocenę przepisów dotyczących ochrony praw człowieka nie może wykonywać kompetencji, które na gruncie prawa krajowego nie istnieją. Przypomnę, ustawowa zgoda na ratyfikację przez Rzeczpospolitą umowy międzynarodowej nie jest zgodą blankietową i nie może prowadzić do sytuacji, w której akceptowane jest każdorazowe przesądzenie o swoich kompetencjach przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, czy też każdy inny trybunał.

Wreszcie, Wysoki Trybunał, wzorzec kontroli z art. 194 ust. 1 Konstytucji. Taka optyka, w której Europejski Trybunał Praw Człowieka uzurpuje sobie kompetencje do oceny prawidłowości wyłonienia sędziów Trybunału Konstytucyjnego, ingeruje w ustrojowy model wyboru sędziów Trybunału. Warto tu wskazać przede wszystkim na to, jaki charakter ma stosunek sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Zostało to podkreślone przede wszystkim w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września 2017 roku, w sprawie K 10/17, w którym wskazano, że kształtowanie składu Trybunału ma charakter ustrojowy. Trybunał przypomniał też, jeśli chodzi o uregulowane w Konstytucji sprawy o charakterze ustrojowym, kognicja sądu dopuszczalna jest jedynie w wypadkach wyraźnie wskazanych w Konstytucji. Takiego wypadku w odniesieniu do wyboru sędziów Trybunału

Konstytucyjnego w Konstytucji nie ma, tym bardziej nie może być na gruncie umowy prawa... umowy międzynarodowej, przepisu prawa międzynarodowego.

I także tutaj zachodzi wspomniana już niezgodność o podobnym charakterze, jeżeli chodzi o art. 8 Konstytucji, czyli pogwałcenie zasady nadrzędności Konstytucji, skoro bowiem w odniesieniu do organów stanowiących prawo zasada nadrzędności Konstytucji ustanawia zakaz stosowania niezgodnych z Konstytucją przepisów, to nie może być mowy o sanowaniu niekonstytucyjności poprzez bezkrytyczne wywiązywanie się z przepisów prawa międzynarodowego. Także w tym zakresie dochodzi zatem do naruszenia art. 2 Konstytucji dotyczącego zasady demokratyzmu i przede wszystkim zasady lojalności, w której osoby, które uzyskują rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego, dowiadują się następnie, że z uwagi na uzurpowanie kompetencji przez trybunał zewnętrzny, trybunał międzynarodowy, ich orzeczenia doznają, że tak powiem, unieważnienia lub też uznawane są za orzeczenia, które nie zmieniają sytuacji prawnej lub sytuacja prawna jest w tym wypadku jakaś zawieszona, lub też niemożliwa do określenia właśnie z uwagi na naruszenie wcześniej wskazywanych przepisów dotyczących ustroju Trybunału Konstytucyjnego.

Dziękuję, Wysoki Trybunale, wnoszę jak w *petitum*.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę teraz przedstawiciela Prezydenta o krótkie przedstawienie stanowiska.

Pan Dariusz Dudek:

Wysoki Trybunale Konstytucyjny, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przedstawił swoje stanowisko na piśmie, w piśmie skierowanym do Wysokiego Trybunału 15 listopada br.

Stanowisko to, po pierwsze, formułuje odniesienie głowy państwa co do *petitum* wniosku Prokuratora Generalnego. W drugiej kolejności referuje zarzuty Wnioskodawcy, przedstawił je sumarycznie pan prokurator Bańko. Następnie Prezydent Rzeczypospolitej analizuje kwestię dopuszczalności kontroli zgodności z Konstytucją art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji europejskiej. W kolejnym punkcie, trzecim, analizuje, jako uczestnik, pozycję ustrojową Trybunału w systemie władzy sądowniczej Rzeczypospolitej Polskiej, ale właśnie w kontekście art. 6 Konwencji europejskiej. Kolejny punkt, czwarty, dotyczy przekazania kompetencji oraz oceny legalności wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego. I wreszcie w punkcie piątym analizuje wzorce kontroli i dokonuje analizy zgodności z Konstytucją kwestionowanego przepisu w ujęciu zakresowym i interpretacyjnym, tak jak to prezentuje Wnioskodawca.

Wysoki Trybunał, generalnie nie sposób nie dostrzec, że stanowisko pana Prezydenta bardzo ściśle koresponduje z wnioskiem Prokuratora Generalnego, w dalece wyższym stopniu, niż stanowisko pani Marszałek Sejmu, aczkolwiek różnice zachodzą w określeniu, we wskazaniu przepisów z tego szerokiego spektrum wzorca konstytucyjnego postulowanego przez Prokuratora Generalnego. Nie ze wszystkimi zgadza się stanowisko pisemne głowy państwa, aczkolwiek nie postuluje rozstrzygnięcia np. umarzającego w tym zakresie. Nie jest rzeczą konieczną, aby uczestnik podpowiadał, czy wręcz instruował Trybunał co do możliwości uwzględnienia – bądź nie – wniosku w jego pełnym brzmieniu. Proszę Wysokiego Trybunału, pomny wezwania pani przewodniczącej, pani prezes do krótkiego wystąpienia zrezygnuję zupełnie z referowania tego, co jest w stanowisku pisemnym, albowiem jest ono znane Wysokiemu Trybunałowi. Jestem też przekonany, że wszyscy uczestnicy poświęcili odpowiednią dozę trudu i czasu, żeby się z tym stanowiskiem zapoznać. Powiem tylko najkrócej. Jest ono dość gruntownie, bogato uargumentowane. Chciałbym podkreślić parę okoliczności, które są też dotknięte, ale może nie wydobyte z całą mocą, bo też nie musiały być.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, jest to sytuacja doprawdy trudna, z jaką styka się nasz polski sąd konstytucyjny, doprawdy precedensowa. I jeśli nie wspominać incydentalnego rozstrzygnięcia dotyczącego wniosku o wyłączenie sędziego, gdzie Wysoki Trybunał w składzie trzyosobowym, po części zbieżnym z dzisiejszym składem orzekającym Wysokiego Trybunału, odniósł się do tego judykatu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który dał główny asumpt, wydaje się, do wystąpienia przez Prokuratora Generalnego RP z niniejszym wnioskiem. Ale tamta argumentacja zawarta w uzasadnieniu postanowienia nieuwzględniającego wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o włączenie jednego z sędziów ze składu orzekającego, jest argumentacją interesującą, nie mniej zawartą tylko w uzasadnieniu, a nie będę przytaczał stanowiska Trybunału, czy nawet mojego mocodawcy w odniesieniu do tego, jaka część rozstrzygnięcia Trybunału ma walor wiążącego orzeczenia, a jakie znaczenie ma ta warstwa argumentacyjna uzasadnienia.

Proszę Wysokiego Trybunału, jest to sytuacja niezwykle, która wymaga niezwyklej, powiem nawet tak, troski o dobro wspólne. To jest podstawowym obowiązkiem obywatelskim. Prezydent też się poczuwa do posłuszeństwa Konstytucji i temu obowiązkowi z art. 83, jako pierwszy obywatel Rzeczypospolitej – jak się tradycyjnie określa, a nie jak sam o sobie mówi pan Andrzej Duda Prezydent RP. Jest to sytuacja trudna, proszę Wysokiego Trybunału, zważywszy, że mamy pewną retrospekcję – 35-lecie istnienia Trybunału Konstytucyjnego w Polsce, o czym powiedziec będę chciał. I

jesteśmy dokładnie na 2 dni przed [rocznicą] naszej obecności w strukturach Rady Europy. Dokładnie za 2 dni będziemy obchodzili 30-lecie podpisania Konwencji. Proces ratyfikacyjny, ustawa wyrażająca zgodę na ratyfikację przez Prezydenta, wreszcie ta słynna data 19 stycznia 1993 r. nie może nam przesłonić faktu, że nasz związek z tym systemem ochrony praw człowieka, z Radą Europy, z rodziną państw europejskich, jakże liczniejszą niż rodzina wspólnot europejskich Unii Europejskiej – 27, a tu 47. Jeśli nasze sąsiednie państwo, które przysparza nam tyle kłopotów dzisiaj, i całej Europie, i wolnemu światu nie jest członkiem, to z wiadomych względów. Jeżeli państwo-miasto Watykan nie jest stroną Konwencji europejskiej, to również z uwagi na specyfikę tamtego państwa, bliższego państwu bożemu, niż zwykłemu państwu ludzkiemu, ale to tylko wtrącenie.

Ta właśnie perspektywa, proszę Wysokiego Trybunału, mnie osobiście jako pełnomocnika też stawia w trudnej sytuacji. Chciałbym, żeby, o tym mówiłem, kiedy kiedykolwiek miałem okazję, zaszczyt występować przed Trybunałem, aby rozstrzygnięcie Trybunału też służyło pewnemu pokojowi. Ja wiem, że mówię rzeczy dość niepopularne zapewne, ale proszę Wysokiego Trybunału, 5 lat temu pewna doktorantka, już pani doktor, obroniła rozprawę poświęconą wpływowi standardów strasburskich na proces stanowienia i stosowania prawa w Polsce, miałem zaszczyt być promotorem. To osoba zaangażowana w pracę na rzecz Rzeczypospolitej Polskiej. Opisywała bardzo dokładnie dialog orzecniczy między Trybunałem Praw Człowieka i sądami krajowymi, między w szczególności, nie w ścisłym słowa znaczeniu sądem, ale Wysokim Trybunałem Konstytucyjnym. Ten dialog nie zawsze przebiegał łatwo, nie zawsze był tylko kurtuazyjną wymianą argumentów, i to nie mówię tylko o polskim dialogu, ale i innych państw, które mają dłuższą historię w strukturach Rady Europy, czy jako strona Konwencji europejskiej. Do tego nawiążę jeszcze, ale chciałbym zacząć od jeszcze jednej rzeczy. Otóż, kiedy powstawał w Polsce Trybunał Konstytucyjny, był wynikiem pewnego oczekiwania, pewnego żądania, odpowiedzi na to żądanie. Nie był to wymysł okresu stanu wojennego.

Kiedy badałem kiedyś myśl polskiej nauki prawa konstytucyjnego, międzywojenną, a było to trzydzieści parę lat temu, okazuje się, że byliśmy bardzo bogaci w przygotowaniu tej myśli, powołania sądownictwa konstytucyjnego. Były skończone projekty, być może zabrakło czasu albo woli politycznej. To, że Trybunał powstał w roku... w latach 1982-1985, było pewną, trzeba powiedzieć, konsekwencją postulatów sierpniowych, ale też pewnego mariażu koncepcji zachodnioeuropejskiej z tymi uprzedzeniami socjalistycznymi samokontroli parlamentarnej. Już wtedy, proszę Wysokiego Trybunału, zadawaliśmy pytanie – w roku 1982, kiedy zmieniono konstytucję PRL, w 1985 r., kiedy uchwalono ustawę i kiedy w 1986 r. rozpoczął działalność Trybunał – czym on naprawdę jest? Sama

nazwa wskazywała, że jest to organ typu sądowego i to szczególnego, bo taką zawsze nazwę używano w tradycji polskiej, jak chociażby Trybunał Koronny, czy trybunały okresu II RP. Chcę powiedzieć o tym, że Trybunał od początku, mimo że się wyzwolił spod kurateli politycznej twórców, miał duży problem w relacji z władzą sądowniczą, to sądami *sensu stricto*, czyli Sądem Najwyższym w szczególności, bo sąd administracyjny, NSA szybciej jakoś zasymilował fakt istnienia Trybunału. I dla rozpoznania wniosku Prokuratora Generalnego fundamentalne znaczenie ma właśnie to, jak nowa Konstytucja, a dodajmy... nowa, ta z 1997 r., ta obowiązująca, a dodajmy, że na jej treść wywarł wpływ także fakt ten, iż byliśmy jako państwo, Rzeczpospolita Polska, III Rzeczpospolita, stroną Konwencji europejskiej. Niewątpliwie standard ochrony praw człowieka miał wpływ zarówno na regulacje konstytucyjne, jak i regulacje niższego rzędu, a nie tylko na to, o czym pan doktor [Lubecki] trafnie mówił, iż Trybunał Konstytucyjny dokonywał oceny nie tylko konstytucyjności, ale wielokrotnie też konwencyjności prawa polskiego, prawa tego wewnętrznego, krajowego, a przecież Konwencja jest też częścią porządku prawa krajowego.

Proszę Wysokiego Trybunału, otóż w latach jeszcze transformacji za sprawą faktu, że Trybunał Konstytucyjny w roku 1989 odziedziczył, niejako po Radzie Państwa kompetencje do ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw, ta okoliczność wywołała konflikt między Sądem Najwyższym a Trybunałem Konstytucyjnym. Skutek był taki, że kilkadziesiąt wypowiedzi wykładniczych Trybunału, jakże potrzebnych w czasie transformacji, kiedy Trybunał zastępował opieszale działania – mogę tak to powiedzieć – parlamentu czy władzy ustawodawczej. Skutek był taki, że nowa Konstytucja rozstała się z tą kompetencją Trybunału i to bardzo radykalnie, pozbawiając wcześniej podjęte uchwały wykładnicze waloru wiążącego. I skutek tych konfliktów istniejących nie od roku 2015, ale wcześniej w łonie szeroko rozumianej władzy sądowniczej jest taki, że Trybunał został zaliczony do władzy sądowniczej przez art. 10, ma Trybunał Konstytucyjny dwa wspólne przepisy z sądami *sensu stricto*, art. 183 i 184, ale jest organem władzy sądowniczej, lecz nie sądem w rozumieniu art. 175 i nie jest organem wymiaru sprawiedliwości.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli w bogactwie stanowisk uczestników, także głowy państwa, powołuje się rozliczne wypowiedzi wysokiego Trybunału Praw Człowieka, w rozlicznych sprawach, rozlicznych państwach, w szczególności jeden z pierwszych judykatów dotyczył obszaru niemieckiego, to ten jeden aspekt porównawczy chciałbym tutaj tylko wydobyć i nie rozwijać go bliżej. Proszę łaskawie zważyć, że jest to nieporównywalne, nie dlatego że Polska przyjęła tak wąską konstrukcję skargi konstytucyjnej w art. 79 Konstytucji i w kolejnych ustawach o Trybunale, które Trybunał Konstytucyjny – 24 listopada 2021 r.

jeszcze restrykcyjniej podchodziły do tego, nie dlatego że chociażby prof. Zoll podnosił wątpliwość w roku 1997, czy w ogóle powinna się nazywać ta instytucja „skargą konstytucyjną”, albowiem była nie *stricte* ujęta, ale *strictissime* – przypominała nieraz lament konstytucyjny. Nie w tym rzecz, że w Niemczech skarga konstytucyjna jest dopuszczalna szeroko, także bezpośrednio na akty stosowania prawa przez sądy. Rzecz w tym, że unormowanie związkowego Trybunału Konstytucyjnego, czyli *Bundesverfassungsgericht*, zawarte jest w rozdziale pt. „wymiar sprawiedliwości”. Rzecz w tym, że według konstytucji bońskiej, ustawy zasadniczej, *Grundgesetz* niemieckiej, związkowy Trybunał Konstytucyjny, czy też federalny jak wolimy tłumaczyć, jest jedynym wymienionym z nazwy własnej organem władzy sądowniczej, organem wymiaru sprawiedliwości.

Natomiast poza dyskusją jest, że intencją twórców Konstytucji nie było powierzenie Trybunałowi Konstytucyjnemu wymiaru sprawiedliwości – poza dyskusją to jest. Ja osobiście nad tym mogę ubolewać. Ja wolałbym, ale to nie jest istotne, co ja bym wolał, wolałbym, żeby system władzy sądowniczej był bardziej zintegrowany, także z udziałem Trybunału Konstytucyjnego. I wtedy postulaty, jakie są podnoszone, żeby skutkiem np. uwzględnienia skargi konstytucyjnej było uchylenie wyroku, na tle którego skarga była wniesiona, mogłyby to mieć sens, inaczej jest to raczej postulat z dziedziny fantazji, fantastyki prawnej czy prawniczej.

Proszę Trybunału Konstytucyjnego, to warto podkreślić, Trybunał Konstytucyjny jest w Polsce pomyślany inaczej. Mamy oczywiście liczne analogie, nie... musi być jakiś wspólny trzon, co łączy, co pozwala zaliczać Trybunał Konstytucyjny do władzy sądowniczej, ale musi być też ta *differentia specifica*. Ja dostrzegam te argumenty i musiałbym skłamać albo zamknąć oczy, żeby nie powiedzieć, że widzę te trudności, bo jeżeli mówi się, że to, co czyni Trybunał Konstytucyjny, nie jest wymiarem sprawiedliwości, ale to, co należy do sądów administracyjnych jest, a tymczasem sądy administracyjne wojewódzkie i naczelny, dokonując oceny legalności prawa miejscowego administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego, jest jakby małym trybunałem – przepraszam za to określenie, stopniowanie – małym trybunałem konstytucyjnym w odniesieniu do prawa lokalnego, prawa miejscowego. To jest funkcja powierzona przez Konstytucję. I mamy powiedzieć, że to, co czyni NSA czy WSA jest wymiarem sprawiedliwości, a to, co Trybunał – nie? Albo trybunał, jeszcze bardziej rażący przypadek, Trybunał Stanu orzekający o odpowiedzialności karnej, na przykład, wyłączny właściwy sąd dla odpowiedzialności karnej Prezydenta, to nie jest wymiar sprawiedliwości?

A jednak, proszę Wysokiego Trybunału, nieporozumieniem jest uważanie w tych rozlicznych judykatach albo w sprawie Xero Flor słynnej, że Trybunał Konstytucyjny orzeka bez- lub pośrednio o prawach i zobowiązaniach natury cywilnoprawnej, czy jeszcze i karnych. Jest nieporozumieniem. Dlaczego? Dlatego – i to trzeba wyraźnie powiedzieć – że pomijając kwestie ustrojowego usytuowania, te różnice dotyczące trybu w wyborze, podległości, niezawisłości, która jest rozumiana tylko poprzez podległość Konstytucji. Sędziowie sądów, w ścisłym tego słowa znaczeniu, podlegają znacznie większe spektrum normatywnemu, niż sędziowie Trybunału Konstytucyjnego. Inny tryb wyboru, kadencyjność, która różnie w różnych państwach jest traktowana, ale my przywiązani jesteśmy do powoływania sędziów na czas nieoznaczony, nie dożywotnio, tylko do osiągnięcia wieku stanu spoczynku. Natomiast tu jest kadencyjność i była o tym też mowa w sprawie K 3/21, jak to wygląda w innych jurysdykcjach międzynarodowych, Unii Europejskiej, czy chociażby właśnie w interesującym nas dzisiaj Europejskim Trybunale Praw Człowieka.

Rzecz polega na tym i na tym polega, ja uważam, że pewien błąd, pewne nieporozumienie strukturalne, nie zła wola, czy jakieś dążenie do zdemolowania, tu nie chodzi o destabilizację, o dekompozycję, tylko o zdemolowanie władzy sądowniczej w Polsce – wykluczam takie intencje. Rzecz polega na tym, proszę Wysokiego Trybunału, o czym wiemy i czego przypominanie graniczy z pewnym trywialnym już stanowiskiem, ale muszę to powiedzieć, rzecz polega na tym, że Konstytucja sytuuje Trybunał Konstytucyjny, w perspektywie jego skutków orzeczeń, zupełnie inaczej niż pozycję sądów *sensu stricto*. Co to jest wymiar sprawiedliwości, Konstytucja nie definiuje, ale mamy przesłanki, aby zdefiniować, bo mamy art. 45 – prawo do sądu właśnie. Dzięki art. 45, który określa kilka rzeczy. Po pierwsze, jest prawem osobistym człowieka i to jednym z wysoko cenionych. Po drugie, jest najważniejszym środkiem ochrony praw podmiotowych, ważniejszym niż instytucja ombudsmana stokrotnie, bo na co dzień stosowanym w tysiącu spraw. To sądy, w ścisłym tego słowa znaczeniu, są gwarantami wolności praw i właściwego egzekwowania obowiązków człowieka i obywatela. Ale po trzecie, co odkrył Trybunał w sprawie znanej asesorów, też określa prawo do sądu, pewne parametry ustrojowe właśnie władzy sądowniczej w segmencie sądów – organów wymiaru sprawiedliwości. Ja chcę powiedzieć, proszę Trybunału Konstytucyjnego, że ten przepis też pozwala zrekonstruować, czym jest w ogóle wymierzanie sprawiedliwości, bo sam art. 175 tego nie definiuje. Wymierzanie sprawiedliwości, które musi być sprawiedliwe, czy to tautologia, o tym zaraz powiem.

Czym innym natomiast jest rola Trybunału Konstytucyjnego. Pan prokurator powiedział, że nigdy nie orzeka o faktach. Przydana Trybunałowi niepotrzebna kompetencja orzekania o przeszkodzie w sprawowaniu urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej byłaby orzeczeniem o faktach i to jest zupełnie błędnie skierowana kompetencja do Trybunału, bo Trybunał jest co do zasady sądem właśnie prawa. Ale to jest taki wyjątek, który potwierdza regułę, który być może wynika z nieprzemyślenia pewnej koncepcji czy konstrukcji Trybunału.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, art. 190 od ust. 1 do 3 normuje, charakteryzuje orzeczenia Trybunału. Wiemy, że mają powstać wyroków, gdy chodzi o rozstrzygnięcia merytoryczne. Ich walory, tu jest ta zasadnicza różnica w podejściu Konstytucji do postępowania trybunalskiego i sądowego – sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne. Jednym ze środków ochrony wolności i praw jest prawo do zaskarżenia, według Konwencji, skuteczny środek odwoławczy, możemy powiedzieć. Nie ma takiego charakteru, w świetle art. 190, postępowanie przed Wysokim Trybunałem. Drobiazgi, jeśli tak mogę powiedzieć, wcale nie drobiazgi, czyli możliwość nienadania dalszego biegu przez jednoosobowy skład Trybunału skardze konstytucyjnej, czy wnioskowi podmiotu o ograniczonej legitymacji i zażalenie rozpatrywane przez odwoławczy skład trzyosobowy, nie zmienia faktu, że rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, co do konstytucyjności, co do konwencyjności, czy co do legalności są ostateczne, niezaskarżalne, a Konstytucja kreuje ich rangę na wzór aktów normatywnych powszechnie obowiązujących. Mają moc powszechnie obowiązującą. To ważne, bo to nawiązuje do koncepcji negatywnego ustawodawcy – do takiej koncepcji kelsenowskiej, oczywiście anachronicznej, dzisiaj trybunały inaczej wyglądają.

Proszę Wysokiego Trybunału, w tym właśnie rzecz, że mamy dwa rodzaje skutków przewidzianych w Konstytucji, takie dwa rodzaje skutków są realizowane w następstwie orzecznictwa Trybunału. W skali makro, tak to nazwę, czyli w skali systemu prawnego i one zmierzają albo do potwierdzenia domniemania zgodności z Konstytucją przy najniższych piętach, albo do wyeliminowania takiego przepisu, takiej normy, takiego aktu, który nie zachowuje wymogu hierarchicznej zgodności wynikającego i z art. 8 i art. 188 Konstytucji, czy też art. 87 i następnych. Ale po drugie, o tym trzeba powiedzieć, mamy ust. 4 w art. 190 Konstytucji, który normuje owe skutki mikro. Myślę, że gdyby Europejski Trybunał Praw Człowieka wniknął, zasięgnął ekspertyz, zobaczył bliżej praktykę i zobaczył funkcjonowanie w skali mikro skuteczności orzeczeń Trybunału, to nawet by się okazało, że pod tym względem Konstytucja nie dość jest ścisła, powiada się albowiem w nim, w tym przepisie, iż orzeczenie Trybunału o niezgodności

z Konstytucją, z umową międzynarodową, czy z ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego to aktu zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja lub rozstrzygnięcie w innych sprawach stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie przewidzianych we właściwych przepisach. Czy samo, proszę Wysokiego Trybunału, orzeczenie Trybunału, sam wyrok, jest tą podstawą wznowieniową, czy dopiero skutek zaistniały w systemie prawnym? To jest właśnie istotne pytanie, czy samoistną przesłanką wznowienia w postępowaniu karnym oraz postępowaniu cywilnym jest fakt, że zapadł wyrok Trybunału i został opublikowany. Sprawa jest bardziej zniuansowana. Ale o tym trzeba wyraźnie powiedzieć – to nie wyrok Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego powoduje derogację czy uchYLENIE danego orzeczenia, czy wywołuje, otwiera je na nowo, wznowia, to dopiero... nie ma tego skutku z urzędów, *ex officio*, to dopiero aktywność zainteresowanej osoby, która może się powołać na nową w naszym porządku prawnym, stosunkowo nową, podstawę wznowieniową. Czyli to prawo do sądu jest niejako otwierane na nowo, ale nie przed Trybunałem, tylko wskutek wyroku Trybunału i zmian w systemie prawnym. Powraca zatem kwestia rozpoznania w postępowaniu cywilnym, orzekania o prawach czy obligacjach, czy obowiązkach strony, czy odpowiedzialności w postępowaniu karnym – powraca do właściwego gestora wymiaru sprawiedliwości, czyli do sądu w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie można stwierdzić, że wywiera bezpośrednio i pośrednio i wtedy jest zawsze sądem sąd konstytucyjny, jeżeli ma chociażby tak odległy wpływ na wymiar sprawiedliwości. Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, ten status sądowy Trybunału Konstytucyjnego budzi różne wątpliwości, dyskusje, nie będą już dalej relacjonował.

Jeżeli chodzi o dialog orzecznicy, o którym tutaj wspominałem, wydaje się, proszę Trybunał Konstytucyjny, że sytuacja jest też o tyle skomplikowana, że mamy do czynienia ze sprawą Xero Flor, która nie dotarła do rozpoznania przez Wielką Izbę Trybunału, a tylko w składzie siedmioosobowym. Jednakowoż, jeżeli do tej sprawy tak nawiązujemy i do tego islandzkiego wcześniejszego judykatu, to chciałbym podkreślić coś, czego nie doczytałem się w stanowiskach. A mianowicie to, że w postępowaniu w sprawie tej spółki z o.o. Xero Flor przed sądami powszechnymi, będę to akcentował, sądem w pierwszej instancji okręgowym – chyba się nie mylę – i apelacyjnym, a wreszcie przed Sądem Najwyższym. Strona ta, powodowa, dochodząca odszkodowania, *notabene* dochodzenie tego też jest umożliwione przez Trybunał Konstytucyjny, podkreślę to, słynny wyrok z 4 grudnia 2001 r., prawie dwuzestolecie obchodzimy, gdzie uznano za niezgodny z Konstytucją, z art. 77, przepis art. 418 kodeksu cywilnego i implementacja Trybunał Konstytucyjny – 24 listopada 2021 r.

tęgo wyroku poprzez nowelizację kodeksu cywilnego, art. 418 z indeksami, to dopiero stworzyło standard, prawda, odpowiedzialności taki, jaki jest przewidziany w Konstytucji, w praktyce. Ale chcę powiedzieć jedną rzecz ważną, proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, czego nie dostrzegł Trybunał w Strasburgu. Mianowicie strona powodowa domagająca się odszkodowania tam uporzeczywie składała wnioski o zadanie przez sądy powszechne i chyba Sąd Najwyższy – musiałbym to uściślić – pytania prawnego Trybunałowi Konstytucyjnemu. Powoływano się na art. 193: „każdy sąd może zadać pytanie w sprawie zgodności, jeżeli od odpowiedzi na to pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy”. Co uczyniły sądy powszechne, polskie, Rzeczypospolitej? Nie uwzględniły tych wniosków – Sąd Najwyższy też. Dlaczego? To jest pytanie retoryczne. Ale, proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, ta właśnie konstrukcja pytania prawnego pokazuje dowodnie, że Trybunał Konstytucyjny, czyli ten organ *ad quem*, do którego występujemy od każdego rodzaju sądów, w każdym postępowaniu, nawet incydentalnym, nie jest jednym z sądów. Czym innym jest problem prawny podnoszony np. w postępowaniu odwoławczym karnym czy cywilnym i adresowany do Sądu Najwyższego – wyjaśnienie wątpliwości. Tu chodzi o coś innego. Nie o wątpliwości interpretacyjne, o rozbieżności w orzecznictwie – tu chodzi o podstawy prawne sprawowania władzy sądowniczej przez sądy, czyli podstawy czy to materialne, czy procesowe, przepisów, które miałyby mieć zastosowanie przy rozstrzygnięciu sprawy przez sąd. Nie zadały. Można ubolewać, bo właśnie ten m.in. problem dał *asumpt* do wystąpienia ze skargą. A inną rzeczą jest kwestia taka, że proszę Wysokiego Trybunału, jest w tym pewna rzecz, która wymyka się może kwalifikacji prawnej – trzeba by użyć ze sfery obyczajowej czy sfery kultury politycznej, prawnej pewnych ocen – jest w tym pewien paradoks. Podobnie jak sprawa, która też nas bardzo interesuje, Reczkowicz przeciwko Polsce. Jest w tym pewien paradoks, jest w tym pewien taki rozdźwięk, rozziw, żeby dosadniej tego nie nazwać, kiedy przykładowo w postępowaniu – sam należę jeszcze tej korporacji adwokackiej, chociaż nie wykonuje zawodu – kiedy w postępowaniu dyscyplinarnym, to inna sprawa, ale też związana z naszymi problemami, sądy dyscyplinarne danej korporacji, już mniejsza której, orzekają ostatecznie, prawomocnie o delikcie dyscyplinarnym członka tej korporacji, tego samorządu, palestry w tym przypadku. I następnie jest ten środek nadzwyczajny zaskarżenia kasacją do Sądu Najwyższego. Sporządza ją, jest przymus adwokacki, adwokat i wnosi do izby, której istnienia nie uwzględnia. Gdyby kasacja, jak mówimy potocznie, chwyciła, byłiby zadowoleni. A nie, to się uciekamy do ostatniej deski ratunku: a przecież to nie jest sąd, Izba Dyscyplinarna nie trzyma standardów. Podobne, wydaje się, motywy nieraz przyświecają

innym, którzy występują na, co jest dobrym prawem, na drogę nawet postępowania międzynarodowego przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka po to, żeby szukać deski ratunku, ale czy w dobrej wierze – wątpię.

Proszę Wysokiego Trybunału, podsumowując, Prezydent Rzeczypospolitej podziela stanowisko wnioskodawcy w tej sprawie. Uważa, że jest błędnym podejście, jakie się znaczyło w tym orzeczeniu. Zgadza się, iż to może być pewien nowy stan normatywny, wykreowany, że te szczątkowe takie bardzo drobne wypowiedzi w tym jednym przypadku znalazły wyraz bardzo już taki wybitny, czy dobitny wypowiedzi w potraktowaniu Trybunału, jako sądu w rozumieniu art. 6 Konwencji.

Natomiast jednym tylko zdaniem chcę się odnieść do kwestii tej, na którą trzeba tutaj zwrócić uwagę, czy istnieje w systemie prawa krajowego sposób weryfikacji prawidłowości powołań, w tym przypadku wyboru przez Sejm sędziów do Trybunału Konstytucyjnego, czy nie i czy naruszono te przepisy i czy to zostało stwierdzone w postępowaniu krajowym. Rzeczywiście jest tu pewne nieporozumienie, bo musimy koniecznie uwzględnić fakt, że ocena art. 137 – tego słynnego początku kryzysu – ustawy z 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym, ocena w pewnym zakresie zgodności z Konstytucją, z art. 194, w pewnym zakresie stosowania niezgodności, nie oznaczała oceny prawidłowości działania Sejmu, czy to poprzedniej kadencji, czy późniejszej, tej, w której toku już zapadało orzeczenie 3 grudnia 2015 r. i w ogóle nie podlega kognicji Trybunału Konstytucyjnego – powiedzmy to wyraźnie – uchwała Sejmu w przedmiocie powołania, czy wyboru, przepraszam, sędziego Trybunału, ani też 5 indywidualnych uchwał z początku poprzedniej kadencji, kiedy Sejm stwierdził, iż uchwały o wyborze 5 sędziów były pozbawione mocy prawnej. I to jest też pewne nieporozumienie. Tak ukształtowano to w Konstytucji, że organ, który cieszy się statusem przedstawicielstwa narodowego, dokonuje tego wyboru. Jest to osobliwe, ja już o tym mówiłem i nie cofam tej opinii. Jest to osobliwe rozwiązanie, dość wyjątkowe, nas sytuujące w sytuacji dość wyjątkowej jako państwo, w którym istnieje Trybunał Konstytucyjny, że jedna izba, Sejm, izba dominująca, trzeba powiedzieć, w parlamencie ma monopol kreacyjny w zakresie... – ale takie są fakty. I proszę Wysokiego Trybunału, gdybyśmy te fakty chcieli podważać, ale nie w perspektywie naszej debaty wewnątrz krajowej, ale w perspektywie międzynarodowej, to za chwileczkę się okaże, że Trybunał Konstytucyjny nie wytrzymuje jeszcze innych standardów, bo ma kadencję, a że sędziowie europejscy mają kadencje to może być nieistotne, bo nie ma drogi odwoławczej, bo szereg jeszcze innych można by zarzutów porównawczych sformułować pod adresem Trybunału Konstytucyjnego. Nie ma takiej możliwości weryfikacji i jest dużym nadużyciem twierdzenie Europejskiego Trybunału Konstytucyjny – 24 listopada 2021 r.

Trybunału Praw Człowieka, czy przez niektórych uczestników formułowane oceny dotyczące naruszenia, czy to przez Sejm, czy wręcz przez głowę państwa, którą mam zaszczyt reprezentować, prawa, w tym Konstytucji. Tu chciałbym tylko przypomnieć, że o ocenie, czy ktoś dopuścił się, czy nie, deliktu konstytucyjnego może się wypowiedzieć tylko jeden organ w warunkach polskich, a jest to Trybunał Stanu. Nie ma zbyt wiele do roboty, dlatego to pewnie wiemy, natomiast nie można tolerować tego rodzaju ocen.

Proszę Trybunału Konstytucyjnego, podsumowując, Prezydent w sposób jednoznaczny uważa, że zachodzi problem konstytucyjności, jakkolwiek – i powiem to może tylko w takiej bardzo ogólnej formule – wyobrażalne jest rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego o inaczej rozłożonych akcentach. Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego może przedstawię to, ale jeszcze proszę mi pozwolić, żebym na późniejszym etapie tego rodzaju stanowisko po uzgodnieniach koniecznych, ja tylko zasygnalizuje, jeśli mogę użyć tego sformułowania, tego rodzaju koncepcję, iż uwzględnienie wniosku pana Prokuratora Generalnego, czy w całości, czy w części, przykładowo stanowisko pani Marszałek dotyczy tylko jednego punktu i tylko dwóch wzorców konstytucyjnych. Takie czy inne uwzględnienie, czy w całości, czy w części jest możliwe w postaci orzeczenia afirmatywnego. Proszę dobrze zrozumieć trudność pełnomocnika, ja nie postuluję, nie wnioskuję, nie modyfikuję stanowiska Prezydenta, ale poddaje pod rozważenie Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego taką możliwość, uznając, że niesprzeczne byłoby to ze związaniem granicami wniosku, podniesionych zarzutów i sformowanych wzorców. Otóż w postaci pozytywnej, afirmatywnej orzeczenia zakresowo-interpretacyjnego możliwe wydaje się stwierdzenie, po pierwsze, odnośnie zarzutu pierwszego, iż art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, zmienionej, uzupełnionej jak we wniosku wskazane, rozumiany w ten sposób, że pojęcie „sąd” użyte w tym przepisie nie obejmuje polskiego Trybunału Konstytucyjnego – rozumiany w ten sposób właśnie – jest zgodny z art. 8, z art. 10, z art. 183, art. 185 Konstytucji Rzeczypospolitej.

Po drugie, ten sam przepis art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze ww. Konwencji w zakresie, w jakim nie utożsamia wynikającej z tego przepisu gwarancji rozpatrzenia indywidualnej sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły, bezstronny sąd ustanowiony ustawą, przy rozstrzyganiu o prawach i obowiązkach danego podmiotu o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego orzeczenia wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej, z kompetencją polskiego Trybunału do orzekania w sprawie zgodności aktów normatywnych i przepisów prawa wydawanych przez centralne organy państwowe z Konstytucją, a przez to nie pozwala objąć postępowania przed polskim Trybunałem

wymogami wynikającym z art. 6 Konwencji, jest zgodny z art. 6, art. 8 ust. 1, art. 79, art. 122, art. 188 i art. 193.

I po trzecie już, ten sam przepis art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji w zakresie, w jakim nie obejmuje, albo jeszcze bardziej wyraźnie, w jakim wyklucza, to jest interpretacja, w jakim wyklucza dokonywanie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka oceny prawidłowości procedury wyboru sędziów polskiego Trybunału Konstytucyjnego w celu ustalenia, czy Trybunał jest niezawisłym i bezstronnym sądem ustanowionym ustawą, jest zgodny z przytoczonymi wzorcami konstytucyjnymi, ale w zakresie, w jakim wyklucza objęcie Trybunału tymi wymogami art. 6. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, przedstawiciel Sejmu.

Pan Arkadiusz Mularczyk:

Bardzo dziękuję, Wysoki Trybunał Konstytucyjny, mam zaszczyt przedstawić stanowisko Marszałka Sejmu, które wraz z uzasadnieniem zostało złożone na piśmie do Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, w wyniku złożonego wniosku przez Prokuratora Generalnego. Pozwolę sobie zaprezentować stanowisko, które przedstawił Marszałek Sejmu co do przedmiotowego wniosku.

Otóż Marszałek Sejmu stoi na stanowisku i wnosi o stwierdzenie, że art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 roku, zmienionej protokołami nr 3, 5 i 8, uzupełnionej protokołem nr 2 w zakresie, w jakim uprawnia Europejski Trybunał Praw Człowieka do dokonywania oceny legalności procesu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm w celu ustalenia, czy Trybunał Konstytucyjny procedujący w trybie skargi konstytucyjnej spełnia kryteria bezstronnego i niezawisłego sądu ustanowionego ustawą, jest niezgodny z art. 194 ust. 1 Konstytucji w związku z zasadą pewności prawa wywodzoną z art. 2 Konstytucji. Ponadto Marszałek Sejmu wnosi o umorzenie w pozostałym zakresie, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku w pozostałym zakresie, wnoszonym przez Prokuratora Generalnego.

Teraz pozwolę sobie tutaj w skrócie opisać czy też mówić te wszystkie najważniejsze motywy, które stanowiły przedmiot i tezy Sejmu. Otóż zdaniem Sejmu istota podnoszonych we wniosku problemów konstytucyjnych sprowadza się do oceny, czy w świetle Konstytucji Europejski Trybunał Praw Człowieka może oceniać prawidłowość wyboru przez Sejm sędziów Trybunału Konstytucyjnego w celu ustalenia,

czy postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym, toczącym się w trybie skargi konstytucyjnej, spełnia konwencyjne standardy postępowania przed sądem ustanowionym ustawą w zakresie bezstronności i niezawisłości. Innymi słowy, czy w świetle konstytucyjnej zasady wyłączności Sejmu w zakresie kształtowania składu osobowego Trybunału Konstytucyjnego, Europejski Trybunał Praw Człowieka może współdecydować wraz z Sejmem o tym, kto jest, a kto nie jest w Rzeczypospolitej Polskiej sędzią Trybunału Konstytucyjnego.

Na wstępie należy podkreślić, w sposób zdecydowany, że dokonywanie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka oceny prawidłowości wyboru sędziów konstytucyjnych godzi w zasadę pewności prawa, tworząc po stronie obywateli przeświadczenie, że ocena ta jest na gruncie Konstytucji dopuszczalna i skuteczna, podczas gdy, zdaniem Sejmu, Konstytucja wyklucza istnienie jakichkolwiek procedur weryfikacyjnych w tym zakresie. Zdaniem Sejmu jednak nie wszystkie stawiane we wniosku Prokuratora Generalnego zarzuty konstytucyjne mogą być rozpoznawane przez Trybunał Konstytucyjny w niniejszym postępowaniu – w sposób szczegółowy zostało to opisane w stanowisku Marszałka Sejmu. Ja tu pozwolę [sobie] skupić się tylko i wyłącznie na tym obszarze, który zdaniem Sejmu uzyskuje tu pełną akceptację Marszałka.

Otóż Sejm dostrzega w istocie możliwość merytorycznego odniesienia się do zarzutu sformułowanego w punkcie 3 wniosku, a więc w odniesieniu do oceny art. 6 ust. 1 zdania pierwszego Konwencji w zakresie, w jakim obejmuje dokonywanie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka oceny legalności procesu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego w celu ustalenia, czy Trybunał Konstytucyjny jest niezawisłym i bezstronnym sądem ustanowionym ustawą. Dekodując pojęcia zawarte w Konwencji, Europejski Trybunał Praw Człowieka nie może wykraczać poza zakres przyznanych mu kompetencji. To oznacza, że również autonomiczność pojęć konwencyjnych ograniczona jest zakresem kompetencyjnych powierzonych na rzecz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Konwencja nie została ratyfikowana w szczególnym trybie, umożliwiającym przekazanie organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencji organu władzy państwowej w niektórych sprawach – art. 90 ust. 3 Konstytucji – w szczególności bowiem Rzeczypospolita Polska nie przekazała kompetencji do weryfikowania prawidłowości oceny przez Sejm wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Rzeczypospolita nie przekazała też na rzecz jakiegokolwiek organizacji międzynarodowej czy jakiegokolwiek sądu międzynarodowego kompetencji odnoszącej się do ingerowania w postępowanie przed polskim Trybunałem Konstytucyjnym.

Europejski Trybunał Praw Człowieka w swojej działalności orzeczniczej może poruszać się jedynie w ramach przyznanych mu kompetencji, w których nie mieści się ocena działalności polskiego Trybunału Konstytucyjnego, w jakimkolwiek zakresie. Tym samym uznawanie przez ETPCz swojej właściwości w zakresie dotyczącym Trybunału Konstytucyjnego i toczącego się [przed] nim postępowania należy zakwalifikować jako działanie *ultra vires*. Zatem w niniejszej sprawie przedmiotem kontroli konstytucyjności, zdaniem Sejmu, mogą być wykreowane w orzecznictwie ETPCz normy prawne, które ujmowane łącznie umożliwiają Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka dokonywanie wiążącej Rzeczpospolitą Polską oceny prawidłowości powołania przez Sejm sędziów Trybunału Konstytucyjnego, w celu ustalenia, czy Trybunał Konstytucyjny procedujący w trybie skargi konstytucyjnej spełnia konwencyjne kryteria bezstronnego i niezawisłego sądu ustanowionego ustawą.

Uprawnienie ETPCz do oceniania prawidłowości realizacji przez Sejm funkcji kreacyjnej w zakresie kształtowania składu osobowego Trybunału Konstytucyjnego, skutkuje współdecydowaniem w konsekwencji o składzie Trybunału Konstytucyjnego. Narusza to, zdaniem Sejmu, zatem wyłączność Sejmu w zakresie realizacji funkcji kreacyjnej względem sędziów konstytucyjnych, co wynika wprost z art. 194 ust. 1 Konstytucji oraz wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadę pewności prawa. Dotychczasowe orzecznictwo ETPCz odnoszące się do oceny prawidłowości wyborów sędziów polskiego Trybunału Konstytucyjnego nie daje żadnych podstaw do stwierdzenia istnienia normy uprawniającej do oceny wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, w odniesieniu do pozostałych trybów inicjowania postępowania przed polskim Trybunałem Konstytucyjnym, w sprawach hierarchicznej kontroli norm. Z powyższych względów poniższe stanowisko odnosić się będzie wyłącznie do oceny konstytucyjności art. 6 ust. 1 zdania pierwszego europejskiej Konwencji praw człowieka w zakresie, w jakim uprawnia Europejski Trybunał Praw Człowieka do dokonywania oceny legalności procesu wyboru sędziów Trybunału przez Sejm w celu ustalenia, czy Trybunał Konstytucyjny procedujący w trybie skargi konstytucyjnej spełnia kryteria bezstronnego i niezawisłego sądu ustawionego ustawą.

W świetle polskiej Konstytucji Trybunał Konstytucyjny jest organem władzy sądowniczej niebędącym „sądem” w rozumieniu Konstytucji. Sposób uregulowania pozycji ustrojowej Trybunału należy do ustrojodawcy, a więc do Sejmu, dysponującego większością konstytucyjną. Tym samym działalność Trybunału nie może być też określona jako sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, bo jest to funkcja właściwa tylko i wyłącznie dla sądów. Należy on do kategorii trybunałów, a więc odrębnego segmentu władzy sądowniczej.

Konstytucja w art. 185 przesądza, że wymiar sprawiedliwości sprawowany jest przez sądy powszechne, sądy administracyjne, sądy wojskowe oraz Sąd Najwyższy, z kolei art. 177 ustanawia domniemanie właściwości sądów powszechnych co do realizacji ich funkcji i nie wymienia trybunałów jako organów będących właściwymi, choćby w niektórych tylko w sprawach do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Innymi słowy, Konstytucja zastrzegła sprawowanie wymiaru sprawiedliwości dla wyłącznej właściwości sądów.

W doktrynie podkreśla się odrębność charakteru zadań trybunałów, zwłaszcza Trybunału Konstytucyjnego, jego podstawowym zadaniem jest bowiem kontrola hierarchicznej zgodności norm prawnych, a więc rozstrzygnięcie o tym, czy normy prawne niższego rzędu są zgodne z normami prawnymi wyższego rzędu, a zwłaszcza Konstytucją i w miarę potrzeby eliminowanie norm niezgodnych z systemem obowiązującego prawa. Jako że Trybunał Konstytucyjny nie jest organem wymiaru sprawiedliwości, nie może być uznawany za dodatkową instancję sądownictwa powszechnego lub też administracyjnego. Trybunał Konstytucyjny wolą samego ustrojodawcy nie został zaliczony do kategorii sądów. Wyrażna treść postanowień Konstytucji jej systematyka, ale przede wszystkim odrębność zadań i kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, w porównaniu z sądami, również przemawiają za stwierdzeniem, że Trybunał Konstytucyjny nie jest sądem w rozumieniu Konstytucji. Przyznanie Trybunałowi przez ustrojodawcę pewnych atrybutów organu władzy sądowniczej, jak i ustawodawczej wskazują na jego szczególną rolę w przedmiocie równowagi władzy ustawodawczej i sądowniczej. Udział Trybunału w równoważeniu tych władz nie może jednak przejawiać się w przejmowaniu kompetencji tych władz, gdyż oznaczałoby to ingerencję w ich działalność. Głównym ustrojowym zadaniem Trybunału jest orzekanie w sprawie hierarchicznej zgodności norm. Skarga konstytucyjna w świetle polskiej Konstytucji ma realizować dwie funkcje: umożliwić eliminację z systemu prawnego niekonstytucyjnych przepisów oraz służyć ochronie konstytucyjnych praw i wolności jednostki.

W polskim porządku konstytucyjnym wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego dokonuje wyłącznie Sejm, a wybór jest niepodważalny. W świetle Konstytucji, kompetencji do dokonywania oceny prawidłowości wyboru podjętego przez Sejm nie posiada i nie może posiadać poza Sejmem żaden inny organ. Uprawnienia kreacyjne Sejmu nie mogą być cedowane w żaden sposób na inny organ państwowy, a tym bardziej nie mogą być przekazane do organów międzynarodowych, w tym sądów. Tym bardziej więc tego rodzaju współdecydowanie nie może zaś być wyprowadzone w orzecznictwie sądów

krajowych czy międzynarodowych w formie normatywnej nadbudowy postanowień konwencyjnych, a można powiedzieć, aktywizmu sędziowskiego ETPCz.

O składzie Trybunału Konstytucyjnego w aspekcie pozytywnym i negatywnym może decydować wyłącznie Sejm, a władcze decyzje Sejmu, będące przejawem realizacji funkcji kreacyjnej w odniesieniu do sędziów konstytucyjnych, nie mogą podlegać wiążącej kontroli ze strony jakiegokolwiek organu krajowego czy międzynarodowego. Procedura obsadzania stanowisk sędziowskich w Trybunale Konstytucyjnym ma charakter odrębny od [powoływania] sędziów sądów sprawujących wymiar sprawiedliwości. Jest ona pochodną tradycji i doświadczeń ustrojowych poszczególnych państw, przy czym cechą wspólną jest to, że sędziowie konstytucyjni wyłaniani są z reguły w innej procedurze niż sędziowie pozostałych sądów. Zgodnie z art. 194 ust. 1 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny składa się z 15 sędziów wybieranych indywidualnie przez Sejm, na 9 lat, spośród osób wyróżniających się wiedzą prawniczą. Ponowny wybór do Trybunału jest niedopuszczalny.

Konstytucja również reguluje w art. 194 kwestie dotyczące składu Trybunału Konstytucyjnego, wyboru sędziów i kadencji, kwalifikacji, kandydatów na sędziów. Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego wybierani są wyłącznie przez Sejm i jakiegokolwiek inne organy konstytucyjne nie mają udziałów w podejmowaniu tych decyzji. Wybór sędziów Trybunału dokonywany jest przez Sejm realizujący funkcję kreacyjną. Wolę ustrojodawcy zapewnienia Sejmowi wyłącznej... w zakresie kształtowania składu osobowego Trybunału Konstytucyjnego. Dokonywanie więc wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm, a więc kształtowanie składu osobowego tego organu jest przejawem sprawowania przez Sejm funkcji kreacyjnej, nominacyjnej, która polega na obsadzaniu przez parlament kluczowych stanowisk państwowych, czyli podejmowania określonych decyzji personalnych. Konstytucja zatem nie przewiduje w żadnym zakresie procedur umożliwiających weryfikację prawidłowości procedury wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Sejm aprobuje także pogląd, że tego rodzaju rozwiązania nie mogą być ustanowione w jakimkolwiek akcie rangi ponadkonstytucyjnej, a w szczególności normie konwencyjnej ani ustawie, a tym bardziej nie mogą być kreowane w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Konstytucja przewiduje wyłączność Sejmu w zakresie obsadzania składu Trybunału Konstytucyjnego, przy jednoczesnym braku mechanizmów weryfikujących prawidłowość tego wyboru oraz wykluczenia możliwości istnienia tego rodzaju mechanizmów na poziomie ponadkonstytucyjnym.

Wszelkie formy współdecydowania przez którykolwiek organ krajowy lub międzynarodowy, ponadnarodowy o tym, kto jest sędzią konstytucyjnym, a kto nim nie jest, należy uznać za sprzeczne z art. 194 ust. 1 Konstytucji. Nie ma przy tym znaczenia, czy uprawnienie danego organu do współdecydowania wraz z Sejmem jest wywiedzione z postanowienia umowy międzynarodowej przez sąd międzynarodowy, czy też zostało ustanowione w formie ustawy. Każde z tych rozwiązań pozostawałoby w kolizji z zasadą wyłączności Sejmu w sferze kształtowania składu osobowego Trybunału Konstytucyjnego. Wkroczenie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w realizację przez Sejm funkcji kreacyjnej nie polega, co oczywiste, na wskazaniu osoby mającej pełnić funkcję sędziego Trybunału w Polsce ani dokonanie wyboru sędziego przez Sejm czy wspólnie z Sejmem, nie polega również na przedstawieniu kandydatów na sędziego konstytucyjnego. Ingerencja ETPCz nie polega też na wygaszaniu czy zawieszaniu mandatu sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Wpływ ETPCz na kształt osobowy Trybunału Konstytucyjnego przejawia się w podważaniu statusu prawnego sędziego Trybunału Konstytucyjnego wybranego przez Sejm. Jest to zanegowanie prawidłowości dokonania przez Sejm wyboru, który to wybór jest niepodważalny w świetle Konstytucji. Zagadnienia dotyczące kształtowania składu osobowego Trybunału Konstytucyjnego, jak również stosunek prawny pomiędzy sędzią konstytucyjnym a państwem, związany jest z objęciem mandatu, ma to charakter ustrojowy. Norma uprawniająca ETPCz do dokonania oceny procesu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego ingeruje w ustrojowy model wyboru sędziów konstytucyjnych przez to, że tworzy nieznaną polskiemu ustawodawstwu, polskiemu prawu, procedurę weryfikacji tego trybu przez trybunał międzynarodowy, co dotychczas było niespotykane.

Współdzielenie przez ETPCz funkcji kreacyjnej z Sejmem polega na zanegowaniu prawidłowości dokonania przez Sejm wyboru i wywarciu presji dokonania w tym zakresie stosownej zmiany ustawodawczej. Ponowna realizacja funkcji kreacyjnej dokonywana wbrew uprzednio wyrażonej woli Sejmu, a więc organu przedstawicielskiego, przez który obywatele sprawują władzę w państwie na podstawie art. 4 Konstytucji. Dla naruszenia zasady wyłączności Sejmu w zakresie obsadzenia składu Trybunału Konstytucyjnego istotne jest także to, że organ międzynarodowy w drodze nadbudowy normatywnej nad art. 6 ust. 1 europejskiej Konwencji praw człowieka wykreował uprawnienie do wiążącego ocenienia wyboru dokonanego przez Sejm i wymuszania na Sejmie zmiany dokonanego uprzednio wyboru. Organ krajowy czy międzynarodowy nie ma kompetencji do unieważniania, uznania wadliwości czy bezprzedmiotowości dokonanej przez Sejm wyboru.

W dotychczasowym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego panuje pogląd, wedle którego procedura wyboru sędziów konstytucyjnych nie może być oceniana przez sąd krajowy czy sąd międzynarodowy. Ocena ta również nie może być dokonywana przez sam Trybunał Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie zaakcentował racjonalność działania ustrojodawcy, który nie stworzył narzędzia kontroli funkcji kreacyjnej Sejmu, a więc nie wprowadził procedury umożliwiającej dokonywanie przez żadną z dwu pozostałych władz sądowniczą i wykonawczą wzruszenia uchwały o wyborze sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Nie dał także takiej możliwości samemu Trybunałowi Konstytucyjnemu. Przeprowadzenie takiego postępowania, czyli uznanie uchwał o wyborze wyżej wymienionych sędziów za niekonstytucyjne, więc odmowa uznania ich za sędziów Trybunału, w szczególności po upływie znacznego czasu od podjęcia przez nich czynności orzeczniczych, doprowadziła do podważenia fundamentów konstytucyjnego porządku prawnego Rzeczypospolitej, ze względu na wątpliwość co do skuteczności wydanych przez nich orzeczeń w ciągu lat, w których orzekali. To z kolei miałyby negatywny wpływ na całą stabilność orzecznictwa i jednolitość, jedność systemu prawnego.

Ustrojodawca nie upoważnił go bowiem, podobnie jak żadnego innego organu władzy publicznej, do weryfikacji prawidłowości wyboru sędziego TK, który objął swój urząd po złożeniu ślubowania wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Nie jest też możliwe rozstrzygnięcie tych kwestii na jakiegokolwiek drodze sądowej w prawie polskim. Przyznanie sądom możliwości weryfikacji wyboru sędziego Trybunału prowadziłoby do zachwiania, wręcz naruszenia istotnych uprawnień Sejmu i Prezydenta, wynikających z zasady podziału i równoważenia się władz, znajdujących umocowanie bezpośrednio w Konstytucji. Tego rodzaju procedura, gdyby miała istnieć, musiałaby zostać wprowadzona bezpośrednio do Konstytucji i wiązałaby się z przededefiniowaniem konstytucyjnych relacji między władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.

Ostateczna weryfikacja wyboru następuje na etapie ślubowania wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej osoby wybranej do pełnienia funkcji sędziego Trybunału. W ten sposób uwydatnia się rola Prezydenta RP jako strażnika Konstytucji – postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 12 marca 2020 r.

Sejm podziela pogląd Trybunału Konstytucyjnego, wedle którego każda próba podważenia statusu sędziów konstytucyjnych, zarówno przez organy krajowe, jak i międzynarodowe, jest istotnym naruszeniem uprawnień Sejmu i Prezydenta oraz godzi w konstytucyjną zasadę podziału i równoważenia się władz w naszym kraju. Mając na uwadze powyższe, Sejm wyraża stanowisko, że wykreowana w orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny – 24 listopada 2021 r.

Europejskiego Trybunatu Praw Człowieka, z art. 6 ust. 1 zdania pierwszego, norma prawna uprawniająca ETPCz do dokonania wiążącej Rzeczpospolitą Polską oceny prawidłowości wyboru przez Sejm sędziów Trybunału Konstytucyjnego, godzi w wyłączność Sejmu w kwestii decydowania o składzie osobowym Trybunału Konstytucyjnego, jest niezgodna z art. 194 ust. 1 Konstytucji.

Ponadto wykreowana przez ETPCz nadbudowa normatywna, która kreuje po stronie wszystkich uczestników obrotu prawnego złudne przekonanie o tym, że kwestia legalności wyboru sędziów Trybunału może być oceniona i przesądzona przez ETPCz, podczas gdy z Konstytucji wynika brak takiej możliwości oceny wyboru przez jakikolwiek organ krajowy czy międzynarodowy, Konstytucja przesądziła o wyłączności Sejmu w zakresie kreowania składu personalnego Trybunału Konstytucyjnego i braku możliwości współdecydowania w tym zakresie przez jakikolwiek organ krajowy czy międzynarodowy. Zatem jednym organem, który jest władny i w sposób skuteczny kształtować skład Trybunału, od strony pozytywnej i negatywnej, jest Sejm realizujący funkcje kreatywną wyboru sędziów i występujący w roli ustawodawcy konstytucyjnego wygaszenia mandatu przed upływem kadencji.

Nie można pogodzić z zasadą pewności prawa, która w istocie podważa prawo sędziego Trybunału do orzekania, pomimo wyboru dokonanego przez Sejm, jako wyłączny konstytucyjnie wyznaczony do tego organ, podważanie statusu sędziego konstytucyjnego skutkowałoby spotęgowaniem stanu niepewności co do statusu prawnego wszystkich wyroków Trybunału wydanych z udziałem tychże sędziów, których status się podważa, a także orzeczeń sądowych oraz decyzji innych organów zapadłych w wyniku zmiany prawa ukształtowanej wyrokami Trybunału.

Ustawodawca konstytucyjny wykluczył możliwość skutecznego podważenia legalności wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz przede wszystkim z tego względu brak możliwości kontrolowania proces wyboru sędziów konstytucyjnych służy utrwalaniu stosunków prawnych, a zatem również bezpieczeństwu prawnemu naszego kraju. Trwałość Trybunału Konstytucyjnego jest wartością ważną w perspektywie pewności bezpieczeństwa obrotu prawnego. W demokratycznym państwie prawa rozstrzygnięcia organów państwa powinny być trwałe, stwarzające stan pewności prawa, innymi słowy, porządek prawny państwa prawnego powinien być stabilny. Pewność i niepodważalność prawidłowości wyboru sędziów konstytucyjnych przez Sejm są istotne z perspektywy każdego uczestnika obrotu prawnego, także z uwagi na skutki orzeczeń Trybunału, które z mocy samej Konstytucji mają walor ostateczności oraz charakter *erga omnes* – art. 190 ust. 1 Konstytucji.

Sejm dostrzega zatem niekonstytucyjność normy prawnej wykreowanej przez ETPCz postrzeganej jako wkroczenie ETPCz w realizację przez Sejm funkcji kreacyjnej w odniesieniu do sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Konsekwencją wskazanego naruszenia jest intensyfikowanie stanu niepewności w zakresie statusu sędziów, statusu prawnego sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz stworzenie mylnego wyobrażenia wśród uczestników obrotu prawnego w kwestii możliwości kontrolowania przez ETPCz legalności wyboru sędziów konstytucyjnych dokonanego przez Sejm, co przemawia za naruszeniem zasady pewności prawa – art. 2 Konstytucji.

Biorąc pod uwagę powyższe, reasumując, Sejm uważa, że art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze europejskiej Konwencji praw człowieka w zakresie, w którym upoważnił Europejski Trybunał Praw Człowieka do dokonywania oceny legalności procesu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm w celu ustalenia, czy Trybunał Konstytucyjny procedujący w trybie skargi konstytucyjnej spełnia kryteria sądu ustanowionego ustawą, jest niezgodny z art. 194 ust. 1 Konstytucji w związku z zasadą pewności prawa wywodzoną z art. 2 Konstytucji. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Poproszę przedstawiciela Ministra Spraw Zagranicznych

Pan Jan Sobczak:

Wysoki Trybunale, zgodnie z udzielonymi instrukcjami pragnę poinformować, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych podtrzymuje stanowisko przedłożone pisemnie w niniejszej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zwięzłe sformułowanie stanowiska. Bardzo proszę.

Pan Mirosław Wróblewski:

Bardzo dziękuję, pragnę podtrzymać stanowiska pisemne przedstawione przez Rzecznika Praw Obywatelskich, natomiast zwięzłe uwagi zaprezentowane na obecnej rozprawie przedstawimy w dwóch częściach – w drugiej części pan dr Filipek. Rzecznik Praw Obywatelskich wnosi o umorzenie postępowania w niniejszej sprawie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. W ocenie rzecznika wniosek inicjujący dotyczy stosowania, sądowego stosowania prawa, a nie hierarchicznej niezgodności norm prawnych. Przedmiotem wniosku jest w istocie kontrola wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 7 maja w sprawie Xero Flor, do czego Trybunał Konstytucyjny, zgodnie z Konstytucją, nie posiada właściwości.

Niezależnie od tego, gdyby postępowanie nie zostało umorzone, Rzecznik Praw Obywatelskich wnosi o uznanie, że art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze europejskiej Konwencji w zakresie wskazanym przez Prokuratora Generalnego nie jest niezgodny z Konstytucją, w szczególności z wzorami powołanymi przez wnioskodawcę.

Jeżeli chodzi o niedopuszczalności wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny, pragnę podkreślić, że wyrok Trybunału Praw Człowieka w sprawie Xero Flor uprawomocnił się w dniu 7 sierpnia tego roku, zgodnie z art. 44 ust. 2 Konwencji. Rząd Polski nie złożył bowiem wniosku na podstawie art. 43 Konwencji o przekazanie sprawy do Wielkiej Izby. Zgodnie zaś z art. 46 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w związku z art. 9 Konstytucji, Polska jest zobowiązana do wykonania ostatecznego wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Skoro Polska z dostępnej możliwości nie skorzystała, w ten sam sposób milcząco zgodziła się na uprawomocnienie się wyroku izby. W takich okolicznościach, w opinii rzecznika, wniesienie sprawy dotyczącej interpretacji, wykładni, oceny konstytucyjności Konwencji w rozumieniu, jakim nadał mu wyrok Xero Flor, do krajowego sądu konstytucyjnego, którego zresztą ów wyrok dotyczy, jest próbą obejścia wiążących państwo zobowiązań międzynarodowych i pozostaje sprzeczne z nakazem ich przestrzegania wyrażonym w art. 9 Konstytucji. Wniosek prokuratora zmierza, więc w istocie do obejścia przepisów proceduralnych Konwencji i wykorzystania instrumentalnego Trybunału niezgodnie z Konstytucją i prawem międzynarodowym.

W ocenie rzecznika przyjęta przez Prokuratora Generalnego formuła wniosku zakresowego i interpretacyjnego o uznanie niekonstytucyjności art. 6 Konwencji jest konstrukcją w istocie pozorną. Pod pozorem zainicjowania kontroli konstytucyjności prawa w istocie chodzi o wyeliminowanie skutków i wyeliminowaniu konkretnego wyroku europejskiego trybunału z obrotu prawnego w Polsce. Tymczasem Trybunał Konstytucyjny, w świetle Konstytucji, takiej kompetencji do kontroli wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie posiada, oczywiście nie może takiej kompetencji sobie przyznać – dlaczego? Postaram się to krótko wyłuszczyć.

Mianowicie zgodnie z orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego, Trybunał może kontrolować normę prawną także zawartą w umowie międzynarodowej, jeżeli została ona wytworzona w drodze powszechnej, stałej, powtarzalnej praktyki sądowej. Jest to utrwalone orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Powołuje zresztą to orzecznictwo sam wnioskodawca, tymczasem wyrok w sprawie Xero Flor jest jednostkowym orzeczeniem – jest jeden taki wyrok. Nie zostało wydane żadne inne takie orzeczenie, więc nie można mówić tutaj o powtarzalnej praktyce sądowej, nie można mówić o stałej

praktyce sądowej. A zatem skoro taka praktyka nie zaistniała, nie zaistniała także kompetencja Trybunału Konstytucyjnego do kontroli takiej normy. To wydaje się rzeczą oczywistą, a wniosek Prokuratora Generalnego można powiedzieć, że jest co najmniej przedwczesny... co najmniej przedwczesny, ponieważ nie doszło do utrwalenia, nie doszło do wykształcenia się takiej stałej praktyki sądowej i w tym zakresie Trybunał Konstytucyjny zawsze umarza postępowanie. Zdarzało się, i tutaj można powiedzieć jest być może druga możliwość, że Trybunał Konstytucyjny dokonuje kontroli normy prawnej wykreowanej pojedynczą, np. uchwałą Sądu Najwyższego. W praktyce wiemy, że takie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zapadły, np. w sprawie U 2/20, czy też wcześniej, o wiele wcześniej w sprawie K 10/08 – to jest sprawa dotycząca pociągnięcia odpowiedzialności... sędziów do odpowiedzialności karnej w kontekście immunitetu i stosowania przepisów retroaktywnych jeszcze z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Podkreślić jednak należy, że taka możliwość wynikała z oparcia tego orzecznictwa na art. 188 pkt 1 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny na podstawie tego przepisu orzeka w sprawach zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją oraz zgodności przepisów prawa wydawanych przez centralne i naczelne organy państwa. Jako żywo Europejski Trybunał Praw Człowieka nie jest organem państwowym, jest organem międzynarodowym. Konstytucja w sposób oczywisty mówi także o organach państwowych państwa polskiego, nie zaś o organach międzynarodowych.

Zatem z tego powodu podmiotowego Trybunał Konstytucyjny nie posiada kompetencji do kontroli aktów czy też orzecznictwa wydawanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Tymczasem, właśnie, nazwanie przez Prokuratora Generalnego wyroku Xero Flor – oczywiście to określenie się powtarza – normatywną nowością świadczy właśnie o tym, że Prokurator Generalny chciałby poddać pod kontrolę Trybunału akt organu międzynarodowego, jakby był wydany przez organ polski, do czego nie ma żadnej podstawy konstytucyjnej. Przejście do porządku dziennego nad tym może z perspektywy wnioskodawcy szczegółem, ale wydaje się, że z punktu widzenia konstytucyjnego, to są fundamenty. Niestety trzeba tutaj wspomnieć, że analiza wniosku, bo przecież wniosek uruchamia procedurę i oczywiście oceniane są przedmiot zaskarżenia, ale wniosek z pewnością zawiera te zarzuty... świadczą o pewnej wewnętrznej niespójności, bardzo poważnej, co do braku pewności, co w istocie jest przedmiotem kontroli. Raz bowiem, tak jak już można na to wskazać, mówiłem, Prokurator Generalny poddaje ocenie Trybunału Konstytucyjnego rzekomo stałą i powtarzalną praktykę, raz – nowość normatywną. Brak takiego zdecydowania świadczy w opinii rzecznika

o niespełnieniu podstawowego obowiązku wnioskodawcy w postępowaniu przed Trybunałem, czyli określenie kwestionowanego aktu normatywnego lub jego części.

Petitum tylko pozornie spełnia ten formalny warunek. Już uzasadnienie wniosku wskazuje na brak zdecydowania, co do przedmiotu kontroli, więc tutaj przedmiot kontroli... nieustalenie tego przedmiotu kontroli jest wadą, której nawet... można mieć do tego bardzo poważne wątpliwości, czy można usunąć w toku postępowania, ponieważ art. 47 ust. 1 pkt 4 ustawy o organizacji i trybie postępowania wymaga, aby to wniosek, tak, wniosek zawierał określenie takiego aktu normatywnego lub jego części.

Rzecznik pragnie dodatkowo zwrócić uwagę, że Prokurator Generalny zaprezentował rzeczywiście bardzo szeroki wachlarz wzorców – jeżeli dobrze policzyłem to łącznie 13 przepisów konstytucyjnych, przy czym w naszej ocenie podjął próbę uzasadnienia niezgodności jedynie z niektórymi. Ja nadal nie doszukałem się argumentów dotyczących np. naruszenia art. 89 ust. 1 pkt 3 Konstytucji. W takim zakresie brak uzasadnienia wzorców kontroli powoduje, że nie został uzasadniony zarzut konstytucyjności, a zatem nie została spełniona obligatoryjna przesłanka wniosku, określona w art. 47 ust. 2 pkt 4 ustawy, co również skutkuje umorzeniem postępowania. Na taki skutek zresztą wskazał Sejm w swoim pisemnym stanowisku – pkt 7 do 8.

Zwrócić także należy, być może znowu byłby to szczegół, że Prokurator Generalny błędnie określa zdania odrębne złożone przez członków składów orzekających Trybunału Konstytucyjnego. Dam przykład, uczynił to w odniesieniu do zdania odrębnego prof. Mariusza Muszyńskiego do wyroku w sprawie K 1/20, kwalifikując je jako stanowisko orzecznictwa całego Trybunału, na stronie 13. Ale właśnie ta selektywność cytatów powoływanych zwraca uwagę rzecznika. Bardziej trafne w naszej opinii było przywołanie z udziałem tegoż samego pana profesora wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 3 lipca 2019 r. w sprawie SK 14/18, w którym Trybunał orzekł – i tutaj zacytuję *in extenso* – o oczywistym obowiązku respektowania przez wszystkie władze, w tym judykaturę, wiążącego Rzeczpospolitą Polską prawa międzynarodowego dotyczącego praw człowieka, aprobując w pełni europejską Konwencję i jej moc wiążącą w stosunku do Polski.

Prokurator Generalny stwierdza także we wniosku, że Europejski Trybunał Praw Człowieka nie może ingerować w ustrój Trybunału ze względu na szczegółowość regulacji konstytucyjnej zawartej w polskiej ustawie zasadniczej i z pewnością jest wiele trafnych sformułowań, z którymi można byłoby się tutaj z elementami zgodzić. Natomiast zwraca uwagę pewien... jednak dosyć radykalna zmiana poglądów w tym zakresie, prezentowana przez tego samego wnioskodawcę, która polega na dopuszczeniu bardzo szerokiej dyskrekcji

ustawodawcy zwykłego w uregulowaniu organizacji postępowania, serii postępowań dotyczących zmian ustawodawczych dotyczących ustroju i funkcjonowania Trybunału w latach 2015-2016. Przykładowo w stanowisku prokuratora w sprawie K 47/15 Prokurator Generalny stwierdza, cytując, że „ustawa nowelizująca wprowadziła szereg istotnych zmian w przepisach regulujących postępowanie przed Trybunałem, które to zmiany do zasady są objęte szeroką swobodą ustawodawcy, a także pozostają w zgodzie z art. 197. Nie chodzi tutaj oczywiście o to, żeby tutaj wskazywać właśnie na pewne szczegóły, natomiast niestety wydaje się, że te tezy o takiej szczegółowości regulacji prawnej są po prostu zupełnie skonstruowane doraźnie na potrzeby tego konkretnego postępowania.

Wreszcie trzeba wyraźnie podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny nie posiada także podstawy prawnej do wypowiedzania się o zakresie kognicji sądów międzynarodowych, a ewentualny wyrok przychyłający się do żądań wnioskodawcy w tej sferze pozostanie bezskuteczny. Zgodnie bowiem z zasadą powszechnego prawa międzynarodowego, państwo nie może powoływać argumentów odwołujących się do prawa wewnętrznego celem uzasadnienia bądź usprawiedliwienia niewywiązania się z zobowiązania międzynarodowego. Zasada ta została potwierdzona wyraźnie w art. 27 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, której stroną jest Polska. Zasada, o której mowa, nie stoi w sprzeczności absolutnie z wyrażoną w art. 8 Konstytucji, zasadą nadrzędności konstytucji w systemie prawa, obejmującą również prawo międzynarodowe.

Podkreślić także trzeba, że są tutaj pewne odmienności, mianowicie polski porządek prawny, w odróżnieniu od regulacji zawartych w konstytucjach niektórych innych państw, np. federacji rosyjskiej, nie przewiduje kontroli orzeczeń sądów międzynarodowych przez Trybunał Konstytucyjny. To była świadoma decyzja twórców Konstytucji odzwierciedlona w treści art. 188 ustawy zasadniczej. Warto przypomnieć, zupełnie krótko, jedną z głośniejszych spraw, w których właśnie rosyjski sąd konstytucyjny skontrolował wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Jukos. W tej sprawie warto przypomnieć, Michaił Chodorkowski publicznie wyrażał poglądy sprzeczne z prezentowanymi przez prezydenta Władimira Putina. Został aresztowany Chodorkowski w 2003 roku, następnie został skazany na karę pozbawienia wolności w związku z rzekomymi przestępstwami podatkowymi dotyczącymi zarządzania Jukosem. ETPCz uznał, że Rosja naruszyła prawo do własności skarżącego oraz art. 6 Konwencji. Trybunał... sąd konstytucyjny Rosji stwierdził, że jest ono sprzeczne, to orzeczenie Trybunału Praw Człowieka, z konstytucją Federacji Rosyjskiej. Na wniosek Ministerstwa Sprawiedliwości Sąd Konstytucyjny Federacji Rosyjskiej stwierdził także,

że z tego powodu to orzeczenie Trybunału Praw Człowieka jest niewykonalne, zarówno co do środków generalnych, jak i środków indywidualnych.

Przewodnicząca:

Dobrze, ale bym bardzo prosiła skoncentrować się na istocie sprawy i nie wychodzić poza przedmiot postępowania, proszę bardzo.

Pan Mirosław Wróblewski:

Kontynuuję, należy też przypomnieć, że Trybunał Konstytucyjny zajął już w dwóch orzeczeniach wydanych w składach trzyosobowych, dotyczących oddalenia wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, o wyłączenie ze składów orzekających osób, których dotyczyła bezpośrednio lub pośrednio konkluzja wyroku Xero Flor w sprawach P 7/20 oraz K 3/21. Trzeba przypomnieć, że w postanowieniach tych wyrok Xero Flor został określony jako sentencja *non existens*, czyli wyrok nieistniejący.

W świetle tych orzeczeń, wyrok w sprawie Xero Flor nie istnieje. Zatem trzeba stwierdzić, po pierwsze, że wyrok Trybunału Praw Człowieka nie może stanowić normy prawnej, którą Trybunał Konstytucyjny może kontrolować, ponieważ kontrolować można tylko normę istniejącą, a w oczywisty sposób nie istnieje kompetencja do kontroli aktów prawa powszechnego, które nie mają, nie nabyły mocy prawnej bądź też utraciły moc prawną. Tutaj trzeba przypomnieć, że ustawodawca ustawą z 2016 r. usunął przepis na to pozwalający z ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Rzecznik Praw Obywatelskich zresztą zaskarżył, uznając takie posunięcie za niezgodne z Konstytucją, natomiast Trybunał Konstytucyjny w wyroku K 1/17 potwierdził zgodność z Konstytucją takiej normy. Trybunał nie ma już więcej możliwości kontroli aktów prawa powszechnie obowiązującego, które utraciły moc obowiązującą, a np. wywierają skutki dla ochrony praw i wolności.

I wreszcie nie można mówić oczywiście także o stałej, powtarzalnej praktyce sądowej, skoro nawet ten jednostkowy wyrok trybunału został uznany przez Trybunał za nieistniejący. W ocenie Trybunału on nie istnieje, więc nie istnieje także przedmiot kontroli Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście Trybunał Konstytucyjny może zmienić zdanie. Trybunał Konstytucyjny może zmienić zdanie i zmienić zdanie zawarte w swoim wcześniejszym orzecznictwie. Po pierwsze, oczywistością jest stwierdzić, że system prawa nie przewiduje procedury weryfikacji wydanego wcześniej orzeczenia. Po drugie, dopuszczenie kontroli Konwencji w kontekście stałej, powtarzalnej praktyki sądowej uznanej już przez Trybunał Konstytucyjny za nieistniejącą bądź to dopuszczenie kontroli wyroku Xero Flor, jako aktu prawa wydanego przez niepolski organ, być może oznaczać będzie uznanie, że postępowania w sprawach P 7/20 oraz K 3/21 mogły się toczyć z udziałem osób nieuprawnionych do orzekania. Oczywiście mówię o pewnej wątpliwości,

która może powstać, ponieważ Trybunał Konstytucyjny w wydanych postanowieniach odmawiających wyłączenia osób orzekających dokonał wtedy w kontekście wyroku, który by uznawał jednak wyrok Xero Flor za istniejący, nieprawidłowej klasyfikacji prawnej. I jeśli w tej sprawie, K 6/21... Xero Flor, wyrok Xero Flor uznany by był za istniejący, za taki, który można skontrolować w kontekście art. 6 Konwencji, to właśnie ta wątpliwość dotycząca prawidłowości podstawy wyłączenia osób od orzekania w sprawach o P 7/20 i K 3/21 by zaistniała.

I wreszcie ostatnie dwa zdania, zgodnie z art. 32 ust. 1 Konwencji, Trybunał Praw Człowieka jest właściwy do rozpoznania wszystkich spraw dotyczących interpretacji stosowania Konwencji. Wyrok w sprawie Xero Flor mieści się zatem w granicach tego przepisu. Trybunał w ramach swojej właściwości dokonał interpretacji art. 6 Konwencji. I wreszcie moc wiążąca wyroku w sprawie Xero Flor wynika z art. 46 ust. 1 Konwencji, który nie jest objęty zakresem zaskarżenia w niniejszej sprawie. Niezależnie od orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, Polska nadal będzie zobowiązana do zapewnienia jego wykonania zgodnie z zobowiązaniami międzynarodowymi, które przyjęła, tak zresztą podkreśla też w raporcie Komisja Wenecka w odniesieniu do wspomnianego już przeze mnie wyroku w sprawie Jukos federalnego trybunału... Sądu Konstytucyjnego Federacji Rosyjskiej. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca:

Tak, ja tylko krótko, biorąc pod uwagę sprawiedliwy podział czasu między wszystkich występujących, pozostało panu 10 minut.

Pan Paweł Filipek:

Pan prof. Dudek mówił 35 minut, kolega mówił 19 do tej pory.

Przewodnicząca:

Bardzo proszę, bardzo uprzejmie proszę nie marnować czasu na dyskusję.

Pan Paweł Filipek:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Nie będę marnował czasu. Chciałem w swoim wystąpieniu skupić się na drugiej części naszego stanowiska, na w ocenie merytorycznej. Najpierw chciałem pewne ogólne uwagi dotyczące oceny merytorycznej wniosku przedstawić, potem chciałem się krótko odnieść do poszczególnych punktów wniosku, wreszcie kilka słów na temat konsekwencji wyroku Trybunał Konstytucyjnego, gdyby uwzględniał wniosek podmiotu inicjującego.

W naszej ocenie wniosek jest niespójny, pełen sprzeczności i gołosłownych stwierdzeń, nieopartych ani na okolicznościach faktycznych, ani na analizie prawnej. Roi się od błędów *petitio principii*, podaje tezy, ale ich nie uzasadnia i błędów *non sequitur*,

ze wskazanych okoliczności nie wynikają podane wioski. Przede wszystkim jednak cały wniosek Prokuratora Generalnego oparty jest na fundamentalnym nieporozumieniu, jakoby interpretacja Konwencji w ujęciu Trybunału w Strasburgu dokonywała zmian ustrojowych w Polsce, przekształcała Trybunał Konstytucyjny w jakiś inny organ, zmieniała jego urząd i naturę, zmieniała kompetencje Trybunału, przekazywała właściwość Trybunału sądom lub odwrotnie, zmieniała model do wyboru sędziów Trybunału, naruszała prawo Sejmu do wyboru tych sędziów czy dokonywała zmian w obsadzie sądu konstytucyjnego.

Należy jednoznacznie odrzucić takie twierdzenia, nie mają żadnego oparcia ani w tekście Konwencji, ani w działalności orzeczniczej Trybunału Strasburskiego, ani w naturze skutków jego wyroków. Europejski Trybunał Praw Człowieka nie zmienił i nie zmienia ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Orzeka na płaszczyźnie prawa międzyrządowego i w oparciu o autonomiczne koncepcje Konwencji, nie modyfikuje w ten sposób postanowień Konstytucji, nie zmienia ich brzmienia ani sposobu rozumienia, nie przekazuje kompetencji pomiędzy pionami władzy sądowniczej, żadnego organu, w tym Sejmu, nie pozbawia ani nie obdarza kompetencjami. Prokurator Generalny przedstawił zatem nieistniejący obraz.

Przypisała trybunałowi strasburskiemu moc zmiany ustroju państwa, tymczasem trybunał wyrokiem Xero Flor nie zmieniał ani nawet nie oceniał treści polskich przepisów, w szczególności przepisów konstytucyjnych regulujących urząd i funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego. Oceniał natomiast, czy krajowe zasady powoływania sędziów sądu konstytucyjnego zostały naruszone i czy z tego powodu doszło może do naruszenia Konwencji. Jako organ zapewniający jej przestrzeganie miał do tego prawo. Co więcej, dokonując tej oceny opierał się przede wszystkim na ustaleniach organów krajowych, w pierwszym rzędzie samego Trybunału Konstytucyjnego. W ten sposób trybunał strasburski nie tylko nie narusza polskiej Konstytucji, ale przeciwnie pomaga ją chronić. Nie narusza też ustroju Trybunału Konstytucyjnego, wspiera go, w transnarodowym dialogu sądowym, dbając o jego funkcjonowanie zgodnie z najwyższymi standardami sądowymi. Z kolei domagając się włączenia Trybunału Konstytucyjnego spod wymogu rzetelnego procesu w rozumieniu Konwencji, wnioskodawca powołuje się na Konstytucję, jednak byłoby to uzasadnione tylko wtedy, gdyby wyraźnie zabraniała, aby Trybunał Konstytucyjny był niezależny, bezstronny i ustawiony zgodnie z prawem. Polską ustawą zasadniczą nie tylko tego nie zabrania, ale wskazane wymogi mają w niej wyraźne oparcie.

Przechodzę do poszczególnych punktów stanowiska wniosku Prokuratora Generalnego. Odnosząc się do punktu 1 i 2 łącznie, wnioskodawca zarzuca, jakoby objęcie przez trybunał strasburski Trybunału Konstytucyjnego pojęciem „sądu”, w rozumieniu

art. 6 Konwencji, miało naruszać szereg przepisów polskiej ustawy zasadniczej. Rzecznik nie podziela jego argumentacji. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że zwłaszcza organ mający stać na straży Konstytucji RP powinien realizować konstytucyjne prawo jednostki do rzetelnego procesu i spełniać wymogi niezależności, bezstronności i zgodnego z prawem ustanowienia. Dlatego niezrozumiałe jest domaganie się, aby postępowanie przed polskim sądem konstytucyjnym nie musiało spełniać wymogów rzetelnego procesu. Odmienności natury jurysdykcyjnej i ustrojowej sądów oraz Trybunału nie uzasadniają tak daleko idących wniosków i przeciwstawienia Trybunału Konstytucyjnego sądom.

W ocenie rzecznika, Trybunał Konstytucyjny można uznać za sąd w znaczeniu materialnym, gdyż spełnia on kryteria stawiane sądom przez Konstytucję RP. Obie kategorie organu władzy sądowniczej mają być niezależne, a ich sędziowie niezawisli. Łączy je zbliżony tryb postępowania, inicjowanie postępowania na wniosek, nie zaś z urzędu oraz formy działania, wyroki i postanowienia. Łączy ich także to, że osoby zasiadające legalnie w Trybunale Konstytucyjnym nazywane są sędziami, a nie np. członkami Trybunału. Tak jak sądy, tak Trybunał Konstytucyjny podlega... powinny podlegać tym samym wymogom rzetelnego procesu, skoro bowiem w świetle Konstytucji Trybunał sprawuje władzę sądowniczą, to powinien spełniać wymogi immanentnie związane z funkcją adjudykacyjną i wykonywaniem istoty władzy sądowniczej, orzekaniem, a w szczególności zachowywać niezawisłość, bezstronność oraz być ustanowionym zgodnie z prawem. Zresztą sam Trybunał Konstytucyjny uznał już, że do postępowania przed dniem stosuje się zasady wynikające z prawa do sądu oraz rzetelnego procesu.

W postanowieniu w sprawie P 21/02, Trybunał w pełnym składzie stwierdził, że postępowanie przed nim podporządkowane jest zasadom wynikającym z art. 45 ust. 1 Konstytucji i art. 6 ust. 1 europejskiej Konwencji praw człowieka – pkt 2-5 tamtego orzeczenia. Odstąpienie zaś od tego poglądu prawnego wymagałoby wydania rozstrzygnięcia w pełnym składzie Trybunału. Przede wszystkim należy jednak podkreślić, że na gruncie art. 6 Konwencji pojęcie „sądu”, podobnie jak wymóg ustanowienia ustawą, ma znaczenie autonomiczne, tj. odrywają się od znaczenia, jakie tym terminom może nadawać krajowy porządek prawny. Autonomiczne rozumienie pojęć konwencyjnych pomaga zapewnić równoważny poziom ochrony w państwach stronach Konwencji oraz zapobiega ryzyku wyłączenia przez poszczególne państwa części ochrony przysługującej jednostce poprzez nadawanie określonemu pojęciu innego, tj. krajowego znaczenia. Z tego powodu uznanie organu za sąd przez prawo krajowe, czy przeciwnie, odmowa uznania

go za sąd nie jest rozstrzygające na gruncie Konwencji, choć będzie brane pod uwagę przez Trybunał w Strasburgu.

W orzecznictwie trybunału strasburskiego pojęcie „sądu” definiowane jest przez sprawowanie funkcji sądenia, tj. rozstrzygnięcia spraw należących do właściwości organu na podstawie przepisów prawa i po przeprowadzeniu postępowania w przewidziany prawem sposób. Jego rozstrzygnięcia są prawnie wiążące i nie mogą być pozbawione skuteczności, zmieniane lub uchylane przez władze pozasądowe na niekorzyść strony postępowania. Równie niezbędnymi elementami koncepcji sądu w świetle art. 6 Konwencji są wymogi niezawisłości, bezstronności oraz zgodnego z prawem umocowania.

Zasadniczo do dziś niezmienną koncepcją sądu w orzecznictwie strasburskim wykrystalizowała się już w latach 80. XX wieku, zatem na długo przed przystąpieniem Polski do Konwencji. Takie pojęcie sądu, które trybunał zastosował w sprawie Xero Flor znane było władzom polskim przed i w trakcie akcesji do Konwencji. Brak złożenia zastrzeżenia podczas przystępowania do niej oznacza, że władze krajowe nie dostrzegały żadnej niezgodności między prawem krajowym a standardami Konwencji. Tymczasem wniosek Prokuratora Generalnego zmierza do takiego efektu, który byłby właśnie następstwem zgłoszenia zastrzeżenia do Konwencji, tj. do wykluczenia lub modyfikacji skutku prawnego art. 6 Konwencji. Zmierza zatem do skutku zakazanego przez prawo międzynarodowe i jednostronnego ograniczenia zakresu zobowiązań państwa już po tym, gdy w drodze ratyfikacji państwo to wyraziło ostateczną zgodę na związanie się umową międzynarodową.

W świetle powyższego nie sposób podzielić poglądu, że sąd konstytucyjny nie jest sądem w rozumieniu art. 6 ust. 1 Konwencji i w związku z tym nie musi spełniać wymogów ustanowienia zgodnie z prawem... wymogów wskazanych w Konwencji i wyjaśnionych w orzecznictwie Trybunału. Co więcej, w szeregu sprawach trybunał strasburski wskazał, że może analizować postępowanie przed sądem konstytucyjnym w świetle tych wymogów, zwłaszcza gdy wynik postępowania jest bezpośrednio lub pośrednio rozstrzygający o prawach lub obowiązkach skarżącego. Konkluzje takie wynikają również z orzecznictwa trybunału w sprawach dotyczących Polski, począwszy od decyzji w sprawie Szott-Medyńska i inni trybunał uznał, że skarga konstytucyjna może być skutecznym środkiem prawnym w rozumieniu Konwencji i skarżący może być zobowiązany wystąpić z nią do Trybunału Konstytucyjnego, zanim przedstawi skargę Trybunałowi w Strasburgu. Rzeczpospolita Polska sama wprost uznała, że ten tryb postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym objęty jest zakresem wymogów konwencyjnych. W sprawie Szott-Medyńska podniósł, że skarżący nie występując

ze skargą konstytucyjną, nie wyczerpał dostępnej krajowej drogi prawnej, a trybunał strasburski to twierdzenie zaakceptował.

W świetle powyższego należy podkreślić, że sytuacja, w której – tak jak w sprawie Xero Flor – trybunał strasburski ocenia postępowanie przed sądem konstytucyjnym państwa strony w świetle wymogów art. 6 Konwencji również nie jest normatywną nowością, jak twierdzi wnioskodawca. Badanie takie Trybunał w Strasburgu podejmuje już od trzech dekad, a do tej pory obok polskiego Trybunału Konstytucyjnego dotyczyło sądów konstytucyjnych w Niemczech, Austrii, Francji, Szwajcarii, Czechach, Hiszpanii, czy Chorwacji. Świadomy odmienności charakteru, statusu, szczególnej roli i właściwości sądów konstytucyjnych, trybunał strasburski wskazuje, że same te powody nie są decydujące dla wyłączenia postępowania przed sądem konstytucyjnym z zakresu zastosowania art. 6 ust. 1 Konwencji. To, czy postępowanie przed takim sądem należy oceniać w świetle wymogów Konwencji, trybunał ustala dla konkretnej sprawy przed nim niezawisłej, za rozstrzygające przyjmując, to czy wynik postępowania przed sądem konstytucyjnym ma decydujące znaczenie dla praw i obowiązków skarżącego. Test ten w odniesieniu do sądu konstytucyjnego został sformułowany już 1993 r. i jest od tego czasu stosowany w kolejnych sprawach.

W żadnym z państw nie prowadziło to do podważania wyroków trybunału strasburskiego z tego powodu, tak jak to ma miejsce w niniejszej sprawie. Państwa strony milcząco ów test przyjęły i wraz z nim standard orzeczniczy doprecyzowujący art. 6 Konwencji. W istocie bowiem po pierwsze, służy on pełnemu zagwarantowaniu skutecznej ochrony praw jednostki, przy czym po drugie, funkcje rozstrzygania o prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym przysługujących konkretnemu podmiotowi oraz orzekania o hierarchicznej zgodności przepisów z konstrukcją, nie wykluczają się wzajemnie – pierwsza może zależeć od tej drugiej.

Przechodząc krótko do punktu trzeciego wniosku Prokuratora Generalnego ocena legalności procesu wyboru sędziów Trybunału. Wnioskodawca zarzuca, że w interpretacji trybunału art. 6 obejmuje dokonywanie oceny legalności procesu wyboru tych sędziów, w celu ustalenia, czy jest on niezawisłym i bezstronnym sądem ustanowionym ustawą. W ocenie rzecznika zarzut ten jest chybiony, pomija tak treść Konwencji, jak i istotę mechanizmu ochrony prawnej przez nią wprowadzanego. Przedstawiony we wniosku prokuratora zarzut arbitralności w odniesieniu do wyroku Xero Flor jest nie do utrzymania. Trybunał posiadał bowiem formalną i materialną podstawę prawną do dokonania oceny sytuacji przedstawionej przez skarżącego, zaś rozstrzygnięcie swoje szczegółowo umotywowował.

Po pierwsze, Polska zgodziła się w świetle art. 19 Konwencji na powierzenie trybunałowi zadania zapewnienia przestrzegania zobowiązań przyjętych w Konwencji. Oznacza to w związku z art. 32 Konwencji przyznanie trybunałowi właściwości we wszystkich sprawach i sporach wynikających na tle materialnych... materialnoprawnych postanowień Konwencji. Bezdyskusyjnie sprawa rozstrzygnięta w wyroku Xero Flor mieści się w tym zakresie.

Po drugie, argumentacja wnioskodawcy, jak już wskazano, opiera się na błędnym założeniu, że swoim wyrokiem trybunał strasburski kształtuje ustrój Trybunału Konstytucyjnego, ingeruje w model wyboru sędziów, czy też narusza przepisy dające Sejmowi wyłączne prawo wyboru sędziów. Tymczasem niczego takiego Trybunał w Strasburgu w wyroku Xero Flor nie czyni. Ustrój Trybunału Konstytucyjnego, model wyboru jego sędziów oraz prawo ich wybierania przez Sejm nie zostały zanegowane ani zmienione. Trybunał nie wskazał innego niż Sejm podmiotu uprawnionego do wybierania sędziów. Sam tej kompetencji również nie przejął, w szczególności nie powołał innego sędziego w miejsce osoby, której udział uznał za niezgodne z prawem. Trybunał orzekł wyłącznie o tym, że w procedurze wyboru trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego nie były respektowane przepisy prawa krajowego, nie kwestionując samej treści tych przepisów.

Po trzecie, fakt, że w prawie krajowym nie istnieją formalne instrumenty oceny legalności powoływania sędziów Trybunału, nie wyklucza, że sąd międzynarodowy w zakresie powierzonej jemu właściwości i na gruncie prawa międzyrządowego, takiej oceny może dokonać na potrzeby rozpoznania skargi indywidualnej, która przed nim zawisła. Przeprowadzając taką weryfikację, trybunał nie kontroluje ani krajowych instytucji prawnych, ani konkretnych przepisów prawa krajowego. Bada natomiast zgodnie ze swoim mandatem, fakt naruszenia prawa jednostki gwarantowanego przez Konwencję. Jego ocena dotyczy zatem tylko konkretnej sytuacji i faktów naruszenia prawa osoby skarżącej w działalności organu krajowego, tu sądu konstytucyjnego.

Przechodząc do konsekwencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, gdyby uwzględniał wniosek prokuratora. Po pierwsze, wniosek prokuratora zmierza do uzyskania od Trybunału Konstytucyjnego, pod pozorem kontroli konstytucyjności, wyroku *de facto* kwestionującego konstytucyjność konkretnego orzeczenia wydanego w jednostkowej sprawie. Jak już wskazywaliśmy, tego typu zabieg jest niedopuszczalny, zmierza bowiem do obejścia konstytucyjnych regulacji określających zakres właściwości Trybunału Konstytucyjnego zawartych w art. 188. Regulacje te nie przewidują kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do kontroli orzeczeń międzynarodowych organów sądowych.

Po drugie, wnioskodawca w istocie nie zgadza się z interpretacją i zastosowaniem Konwencji przez trybunał strasburski w indywidualnej sprawie. Pomija zaś to, że trybunał orzekał w sferze swojej właściwości przyznanej mu na mocy art. 32 Konwencji, pomija także cel i przedmiot Konwencji, którym jest ochrona indywidualnych praw człowieka, oraz utrzymanie, oraz promocja ideałów i wartości społeczeństwa demokratycznego. W ich świetle Konwencja ma być tak interpretowana, aby prawa i wolności w nich zawarte były rzeczywiste i skuteczne, a nie iluzoryczne. Inicjując niniejsze postępowanie, wnioskodawca odrzuca taką wykładnię Konwencji, która jak najbardziej odpowiada realizacji jej celu i osiągnięcia przedmiotu. Domaga się zaś takiej, która w największym możliwym stopniu ograniczyłaby zobowiązania wcześniej podjęte przez państwo stroną Konwencji.

Po trzecie, wyrok Xero Flor należy postrzegać jako służący zapewnieniu prawa skarżącego do rzetelnego procesu przed niezawisłym, bezstronnym organem sądowym ustanowionym zgodnie z prawem. Organ niespełniający konstytucyjnych wymogów sądu, a w szczególności wymogu ustanowienia zgodnie z prawem będzie bowiem pozbawiony legitymacji prawnej, wymaganej w społeczeństwie demokratycznym do rozstrzygania sporów. Wymóg ten ma na celu zagwarantowanie, aby system sądowy nie zależał od uznaniowych decyzji władz politycznych. To właśnie stanowi podstawę zaufania publicznego do sądownictwa. Tymczasem przychylenie się do wniosku prokuratora oznaczałoby arbitralne odstępnie od ustabilizowanej i rzetelnie uzasadnionej linii orzeczniczej trybunału strasburskiego, przy braku przekonujących argumentów, dlatego polski Trybunał Konstytucyjny ma nie spełniać wymogów niezależności i bezstronności oraz dlatego jego członkowie mogą być wybierani w sposób niezgodny z prawem i w takiej sytuacji, nie uzyskując legitymacji prawnej, orzekać *de facto* jedynie w oparciu o legitymację polityczną.

Po czwarte, przychylenie się do wniosku Prokuratora Generalnego ograniczy znaczenie samego Trybunału Konstytucyjnego. Zmarginalizuje rolę skargi konstytucyjnej, bo trudno zakładać, że Europejski Trybunał Praw Człowieka nadal będzie uważał ją za środek, z którego strona powinna skorzystać w określonych sytuacjach, jeżeli Trybunał Konstytucyjny przestanie dawać rękojmię zgodnego z prawem ustanowienia.

Po piąte, przychylenie się do wniosku byłoby równoznaczne z podważeniem mocy obowiązującej ostatecznego i wiążącego wyroku trybunału wbrew zobowiązaniom międzynarodowym naszego państwa oraz w istocie wbrew polskiej Konstytucji. Byłoby równocześnie podważeniem całego systemu konwencji, gwarantującego na konwencie europejskim rzeczywistą i skuteczną ochronę praw człowieka. Symbolicznie uczyniono

by to 30-lecie polskiego przystąpienia do Rady Europy, której Konwencja europejska jest głównym osiągnięciem.

Po szóste, przychylenie się do wniosku oznaczałoby także osłabienie ochrony praw i wolności jednostki, nie tylko w zakresie prawa do sądu, ale w istocie wszelkich praw i wolności gwarantowanych przez Konwencję, ponieważ to krajowe organy sądowe są w pierwszej kolejności powołane do ich zabezpieczenia. Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, gdyby uwzględnił wniosek prokuratora, ochrona ta może okazać się bardziej iluzoryczna.

Po siódme, niniejsza sprawa musi być postrzegana w świetle podobnych spraw, czy to już orzeczonych przez Trybunał Konstytucyjny, jak sprawy P 7/20 i K 3/21, dotyczące Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, czy też oczekujące na rozpoznanie, jak sprawy K 5/21, 7 i 8/21 kwestionujące orzecznictwo obu trybunałów europejskich. Łączy je instrumentalne wykorzystywanie Trybunału Konstytucyjnego i mechanizmu kontroli konstytucyjności prawa do rozstrzygnięcia pozornych, nieistniejących kolizji konstytucyjnych. Władze krajowe usiłują w ten sposób wyłączyć podejmowane przez siebie działania ingerujące w niezależność sądownictwa spod ograniczeń wynikających z Konwencji oraz prawa Unii Europejskiej. Odrzucają ten sposób dobrowolnie przyjęte zobowiązania międzyrządowe, a w istocie także odpowiadające im standardy polskiej Konstytucji. Pani przewodnicząca, ostatni punkt – ostatni punkt już.

Przewodnicząca:

Tak, pół minuty.

Pan Paweł Filipek:

W postanowieniach incydentalnych wspomnianych już dzisiaj, z 15 czerwca i 31 sierpnia w sprawie wniosków rzecznika o włączenie członków składu orzekającego, Trybunał się już wypowiedział w wyroku Xero Flor. Stwierdził, że jest to wyrok wydany *ultra vires* i że nie istnieje. Zdaniem rzecznika nastąpiła tu kontrola orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, po pierwsze, dokonana bez podstawy prawnej, po drugie, bez stanowiska stron, bez rozprawy i bez debaty na ten temat, co przesądza jednocześnie, że te wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego były arbitralne. Żywimy nadzieję, że dzisiejsza rozprawa pozwoli Trybunałowi Konstytucyjnemu zweryfikować to stanowisko, które rzecznik uznaje za całkowicie błędne. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję. Teraz uczestnicy postępowania mogą – i tu zakreślam, i pozwolę sobie przerywać państwu z przykrością, ale niestety – w pięciominutowych wystąpieniach ustosunkować się do przedstawionych stanowisk. Bardzo uprzejmie proszę, wnioskodawca.

Pan Sebastian Bańko

Dziękuję, Wysoki Trybunale. Muszę odnieść się do niektórych rzeczy zawartych w stanowiskach uczestników. W pierwszej kolejności, to chyba będzie najprostsze, jako że żywo w pamięci mamy przedstawienie stanowiska przez przedstawicieli Rzecznika Praw Obywatelskich.

Tutaj podstawową przesłanką tego stanowiska, podstawową tezą, na której opiera się to stanowisko, jest kwestia ukształtowania przedmiotu kontroli i tego, że *de facto* Prokurator Generalny dąży do zakwestionowania orzeczenia w sprawie Xero Flor, a nie zakwestionowania normy prawnej, która ma wynikać zakresowo z art. 6. Pierwsza rzecz, którą chciałbym tutaj podnieść, to przede wszystkim to, w jakim stopniu wyrok w sprawie Xero Flor rezonował i przyjął się w orzecznictwie, ale też w innych wypowiedziach jurydycznych, które mają tutaj znaczenie. Pragnę wskazać na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2021 r. o sygn. I KZ 29/21, a także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2020 r. w sprawie III KK 237/21. W obydwu tych orzeczeniach Sąd Najwyższy uznał, na podstawie zakresowego znaczenia art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka w takim rozumieniu, w jakim zostało przyjęte w sprawie Xero Flor, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w tym orzeczenie, nie w sprawie skargi konstytucyjnej, tylko orzeczenie w sprawie U 2/20, czyli w sprawie... w sytuacji, kiedy kontrola była abstrakcyjna, że na podstawie wyroku Xero Flor można uznać, że orzeczenie to zostało wydane w trybie... z naruszeniem procedury i w związku z tym nie należy tego traktować jako orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. To już pokazuje, że mamy do czynienia nie z kwestionowaniem wyroku Xero Flor, tylko skutków, jakie wyrok ten wywołuje.

To, że Rzecznik Praw Obywatelskich próbuje taką optykę nadać wnioskowi Prokuratora Generalnego, w którym my byśmy kwestionowali pojedyncze orzeczenie, jest jakby praprzyczyną, dlaczego później wszystkie uchybienia są... rzekome uchybienia wniosku Prokuratora Generalnego są punktowane, ale tak jak pragnę podkreślić: to nie jest polemika z wyrokiem Xero Flor. Żeby to uzmysłowić proponuję eksperyment myślowy polegający na tym, że jak by wyrok Xero Flor w Polsce przeciwko Polsce był wyrokiem na niekorzyść skarżącej, w dalszym ciągu istniałby przedmiot kontroli, który Prokurator Generalny w tej sprawie sformułował. To, że... innymi słowy, jeżeli test ze sprawy Guðmundur Andri Ástráðsson wypadłby pozytywnie, test przeprowadzony Trybunałowi Konstytucyjnemu, co powodowałoby odrzucenie skargi skarżącej, w żaden sposób nie determinowałoby to problemów konstytucyjnych, które dzisiaj są zawisłe. Więc nie można mówić o tym, że w postępowaniu tym my kwestionujemy wyrok Xero Flor,

Trybunał Konstytucyjny – 24 listopada 2021 r.

kwestionujemy założenia, które umożliwiły wypowiedź Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które umożliwiły mu wydanie osądu *in concreto*, w konkretnej sprawie i wyrażenia w sentencji takiej, jaką... konkluzji takiej, jaką przyjął. My kwestionujemy założenia, które poczynił, założenia, jakie musiał poczynić, czyli założenia normatywnej treści art. 6, żeby mógł dalej procedować.

Dlatego w punkcie pierwszym i punkcie drugim wniosku Prokuratora Generalnego nie jest skarżona norma kompetencyjna, proszę zauważyć, że tam nie ma żadnego przepisu, który by wskazywał na... ani argumentów mówiących o naruszeniu kompetencji przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, tam chodzi o materialny zakres stosowania art. 6. Jedynie w trzecim punkcie chodzi o uprawnienie kompetencyjne Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Także odrzucić należy tę narrację dotyczącą skarżenia wyroku Xero Flor. Pragnę też zauważyć, że jeśli wyrok Xero Flor rzeczywiście jest pojedynczym, jak sugerowano, jeszcze niedeterminującym linii orzeczniczej wyrokiem – co już przed chwilą wykazałem, że tak nie jest na gruncie orzeczeń Sądu Najwyższego chociażby – to powstaje pytanie, dlaczego Rzecznik Praw Obywatelskich składał wnioski, na podstawie wyroku Xero Flor, składał wnioski o wyłączenie sędziów także w sprawach, w których była inicjowana kontrola abstrakcyjna, właśnie wywodząc z art. 6 to, że Trybunał Konstytucyjny jest źle obsadzony. Znaczący, jeżeli to nie jest dowód na to, że wyrok Xero Flor nadaje znaczenie europejskiej Konwencji praw człowieka, to cóż że nim jest – takim dowodem.

Kwestia postanowienia pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie P 21/02. Pragnę zauważyć, że tam rzeczywiście Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się o sobie w kontekście art. 45, ale trzeba spojrzeć na cały kontekst tego postanowienia – tam chodziło o rozpatrzenie interwencji ubocznej i tego, czy osoba, która zgłasza tę interwencję... podmiot, który zgłasza tę interwencję, powołując się na prawo do sądu, ma prawo uczestniczyć przed Trybunałem Konstytucyjnym. I to w tym kontekście Trybunał powiedział, że jego postępowanie spełnia standardy z art. 45, dlatego że jest jawne, odbywa się w poszanowaniu tych standardów, co nie czyni przecież z Trybunału Konstytucyjnego sądu.

Jeżeli chodzi o argument o tym, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest bezpośrednio rozstrzygający dla praw takich podmiotów jak Xero Flor i innych podmiotów występujących przed Trybunałem Konstytucyjnym. Wysoki Trybunał, pragnę przypomnieć – art. 190 ust. 4 mówiący o skutkach wyroku Trybunału Konstytucyjnego jest spełniony w każdej sprawie zainicjowanej przed Trybunałem Konstytucyjnym, bez względu na sposób zainicjowania. To, że Trybunał Konstytucyjny... to, że wyrok Trybunału

Konstytucyjnego może powodować wzruszenie, wznowienie postępowań nie sprawia przecież, że to wyrok Trybunału Konstytucyjnego rozstrzygnął kwestie praw cywilnych, bezpośrednio rozstrzygnął kwestię spraw cywilnych lub karnych danego podmiotu. Jeszcze krótko...

Przewodnicząca:

Tak, już ostatni, bo już czas minął.

Pan Sebastian Bańko:

Spróbuję wybrać w takim razie coś takiego najbardziej miarodajnego. Z tego też względu, o którym ostatnio powiedziałem, zawężenie przez Sejm tego podpunktu do skargi konstytucyjnej nie znajduje uzasadnienia, bo tak jak powiedziałem, wyrok w sprawie Xero Flor jest stosowany wobec wszystkich orzeczeń Trybunału, także w trybie kontroli abstrakcyjnej. I ostatnia rzecz w takim razie, jeżeli mam wybrać jedną, to dosłownie jedną. Zauważam, że w tej krytyce stanowiska Prokuratora Generalnego w takim kontekście, w jakim wytyka się Prokuratorowi Generalnemu niestosowanie dotychczasowego orzecznictwa europejskiej Konwencji praw... Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i ignorowanie tego orzecznictwa, i kreowanie sztucznej nowości normatywnej, pomija się np. dosyć mocne zdanie właśnie odrębne sędziego Wojtyczka, w którym wskazał on na nieadekwatność dotychczasowej linii orzeczniczej Europejskiego Trybunału Praw Człowieka do polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Ja, szanując jakby polemikę, nie dostrzegam czegoś co by... skrytykowało to zdanie odrębne, które jest bardzo mocne i przekonujące w tej części i pokazuje, tak na dobrą sprawę, w jaki właśnie sposób... to dopiero w sprawie Xero Flor doszło do ukształtowania tej nowości normatywnej, z jaką mamy do czynienia. Dziękuję, Wysoki Trybunale.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę przedstawiciela Prezydenta.

Pan Dariusz Dudek:

Dziękuję. Dotrzymam tego terminu. Proszę Wysokiego Trybunału, ja nie będę polemizował z wszystkimi argumentami, ale jedną chciałem rzecz powiedzieć, mianowicie, która mi umknęła wcześniej, a co też nie znalazło wyrazu w wypowiedziach oponentów wobec tego wniosku, bo też wszyscy widzimy, że stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych jest inne, niż chociażby w sprawie K 3/21. Proszę Wysokiego Trybunału, nie ma wątpliwości, że sprawa Broniowski czy Hutten-Czapska, że to są te właśnie interakcje, z których możemy być dumni – z przeszłego dialogu Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – i które wywarły wpływ. Aczkolwiek już wtedy... i chcę przytoczyć jeden kasus, który pokazuje to co twierdzę,

że mianowicie trybunał strasburski nie do końca rozumie, próbując stworzyć ten uniwersalny... metodę regionalnego standardu, bo w końcu europejskiego, w systemie Rady Europy, a nie przecież na całym świecie czy we wszechświecie. Zaiste, patrzy w sposób nierealistyczny na rolę Trybunału Konstytucyjnego. I to jest kazus, jakże ważny, Kędzior przeciwko Polsce. Sprawa Kędzior dotyczyła statusu osób szczególnie w delikatnej sytuacji, bo ubezwłasnowolnionych. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że nawiązał wprost w swojej sprawie, to jest skarga nr 45026/07, ale orzeczenie dopiero z 16 października 2012 r. Ile razy nam przewłokę trybunał strasburski wytknął, a robił to w sprawach, które zapadały po 7-letnim postępowaniu w Strasburgu, na przykład.

Otóż, Wysoki Trybunał, bardzo jest ważna rzecz, że w tym właśnie judykacie sprzed 9 lat trybunał strasburski odniósł się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7 marca 2000 r. i oto co podkreślił, zacytuję: „Trybunał Konstytucyjny w sposób wyraźny zwrócił się do sądów niższej instancji”. Błąd, nie jest Trybunał w żadnym toku instancji. Cytuję dalej: „powtarzając, że w konsekwencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego prawo krajowe powinno być interpretowane w sposób umożliwiający osobom uzasadniony dostęp do sądu”. Szlachetna idea oczywiście. „Praktyka taka powinna mieć miejsce niezależnie od tego, czy odpowiednia poprawka zostanie wprowadzona do k.p.c. czy też nie. Pomimo tak wyraźnej wskazówki ze strony Trybunału Konstytucyjnego wnioski skarżącego o przywrócenie mu zdolności do czynności prawnych zostały oddalone, jako nieprzewidziane przepisami prawa. Wobec nieuwzględnienia przez sądy krajowe stanowiska i wytycznych Trybunału Konstytucyjnego...” – nieporozumienie – „...dotyczących sposobu udzielania pomocy procesowej osobom ubezwłasnowolnionym, ETPCz stwierdził naruszenie konwencji wskazując...” – cytat znów dosłowny – „...że wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który w sposób wyraźny apelował do sądów niższej instancji o nieograniczanie praw procesowych osób ubezwłasnowolnionych, był prawnie wiążący, pomimo niezakończonych jeszcze procedury legislacyjnej oraz niechęci ze strony sądów krajowych do bezpośredniego stosowania tego wyroku. W tych okolicznościach skarżący był pozbawiony jasno i praktycznie skutecznej możliwości dostępu do sądu, czyli następuje naruszenie art. 6.”. Nie przez Trybunał, przez te sądy, które nie chciały implementować, jako sądy niższej instancji, stanowiska Trybunału. I to właśnie, proszę Wysokiego Trybunału, świadczy o fundamentalnym niezrozumieniu roli ustrojowej Trybunału Konstytucyjnego.

Ostatnie zdanie w ramach czasu. To była sentencja *non existens* i pan sędzia sprawozdawca w niniejszej sprawie, w tamtym postanowieniu podobną rolę pełniąc, incydentalnym, można bronić tego stwierdzenia. Bowiem przecież tamto postanowienie zapadło, przytoczmy dokładnie, w sprawie P 7/20, 15 czerwca, wyrok Xero Flor 7 maja, Trybunał Konstytucyjny – 24 listopada 2021 r.

a uprawomocnił się 7 sierpnia, jeśli dobrze liczę – 21. Na etapie tamtego postanowienia incydentalnego rzeczywiście nie była pewna... przyszedł los tego orzeczenia. I już końcowe, proszę Wysokiego Trybunału, ja byłem wielkim orędownikiem skargi konstytucyjnej, mimo że tak była krytykowana i mimo że w pierwszej skardze SK 1/98, w której miałem zaszczyt występować, zostało postępowanie umorzone. Ale właśnie ta konstrukcja skargi, która wymaga swoistego prometeizmu skarżącego, bo trzeba wyczerpać przysługującą drogę prawną, bo trzeba nieraz oczekiwać, trzeba nieraz walczyć o nadanie dalszego biegu, korzystać z pomocy pełnomocnika profesjonalnego, jeśli sam skarżący nie jest prawnikiem kwalifikowanym, najkrócej mówiąc.

Ale właśnie to, Wysoki Trybunał, w naszym modelu skargi, że ona po uwzględnieniu otwiera drogę do reparacji sytuacji nie tylko skarżącego, ale tysięcy, milionów osób w podobnej sytuacji jak skarżący będący, czyli, których dotknęły skutki stosowania przepisu uznanego, dzięki skarżącemu, przez Trybunał za niezgodne z konstytucyjną regulacją wolności i praw. Ten prometeizm świadczy o czym? O tym, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego nie dotyczą bezpośrednio praw i obowiązków o charakterze cywilnym czy karnym, nie dotyczą, bo dopiero wykonanie, a nie zawsze z tym jest dobrze, mówię o różnych epokach, nie zawsze ustawodawca reaguje prawidłowo na wyroki Trybunału, to jest problem zadawniony w Polsce, komornik nie ma swojego... przepraszam, Trybunał nie ma swojego komornika, który pozwalałby egzekwować. Wiele zależy od właśnie poziomu kultury prawnej w demokratycznym państwie prawa.

Słowem, Trybunał w Strasburgu pozostaje w błędzie i ta delikatna sugestia pozytywnego orzeczenia mogłaby stanowić formę dialogowania, formę wskazania trybunałowi tych osobliwości, tych odmienności, których nie da się podciągnąć pod wspólny mianownik. Natomiast zupełnym nieporozumieniem jest odwoływanie się do przykładu Federacji Rosyjskiej i porównywanie. To jest coś, co nie powinno na tej sali paść, nawet jeżeli we wcześniejszych pisemnych stanowiskach było. Dlatego podtrzymuję stanowisko Prezydenta oraz te delikatne sugestie, które zawarłem w swoim wystąpieniu. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciel Ministra Spraw Zagranicznych chciałby się odnieść?

Pan Jan Sobczak:

Nie.

Przewodnicząca:

Nie. Dobrze. Czy przedstawiciel Sejmu?

Pan Arkadiusz Mularczyk:

Wysoki Trybunale, pozwolę sobie tylko podsumować, oczywiście w całości podtrzymujemy stanowisko. Chcę podkreślić, że dzisiejsza sprawa niewątpliwie ma pewien związek ze sprawą, która nie tak dawno miała miejsce w Trybunale Konstytucyjnym. Dotyczyła oczywiście stosowania wyroków europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu.

Niewątpliwie tamta sprawa, już rozstrzygnięta przez Trybunał, w pewien sposób łączy się z niniejszą sprawą, ponieważ dotyczy szeroko rozumianego aktywizmu trybunałów międzynarodowych, a w zasadzie poszerzania roli trybunałów międzynarodowych i sądownictwa międzynarodowego, które wkracza, czy głęboko ingeruje w systemy konstytucyjne i ustrojowe danych państw. Niewątpliwie, Wysoki Trybunale, te decyzje, które zapadają, są wynikiem nadbudowy, czyli kreowania kompetencji, aktywizmu sędziowskiego tych organów międzynarodowych. To widzimy od lat, to się wiąże z faktem po prostu pewnego rozwoju prawodawstwa, też różnej oceny wydarzeń politycznych, społecznych, jakie mają miejsce w Europie.

Chcę podkreślić, że już od wielu lat jest członkiem Rady Europy i uczestniczę także w procesie wyborów sędziów do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zasiadam w tej komisji, gdzie przesłuchujemy tych kandydatów. Muszę powiedzieć, że poziom tych sędziów jest bardzo różny. Mamy tam kandydatów prezentujących bardzo wysoki poziom, ale też często, powiedziałbym, takich kandydatów, którzy mają odpaść w procesie wyborczym. I następnie proces wyboru następuje w formie głosowania w Radzie Europy przez delegacje parlamentarne 47 krajów Rady Europy, co oznacza, że to są wybory polityczne i to bardzo często jest tak, że grupy polityczne decydują o tym, czy do trybunału wejdzie osoba o poglądach konserwatywnych, liberalnych, lewicowych, w bardzo wielu obszarach. Więc trzeba mieć świadomość, że mamy do czynienia z jakąś agorą, jeśli mówimy o ETPCz, tylko mówimy o organie międzynarodowym, sądzie międzynarodowym, gdzie orzekają ludzie.

Bardzo smutne jest dla mnie... tutaj postawa Rzecznika Praw Obywatelskich, który ze swojej istoty... przedstawiciele tutaj prezentujących po raz kolejny już, po panu Bodnarze, w tym składzie, poglądy, które w dużej mierze nie odnoszą się do ochrony praw i wolności obywatelskich, ale w istocie do zdestabilizowania systemu prawnego i ustrojowego w Polsce. Słyszymy właśnie ze strony rzecznika, że to Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu ma decydować o tym, jak wyglądać ma kształt sądownictwa w Polsce, jakie mają być izby sądowe. Dzisiaj słyszymy, że to Europejski Trybunał Praw Człowieka ma decydować o tym, kto jest sędzią Trybunału, a kto nie jest Trybunał Konstytucyjny – 24 listopada 2021 r.

sędzią Trybunału Konstytucyjnego. Więc w istocie sprowadza się do faktu tego, że o kształcie organów ustrojowych, konstytucyjnych mają decydować ciała ponadnarodowe i smutne jest to, że taki pogląd prezentują tutaj przedstawiciele Rzecznika Praw Obywatelskich. Muszę powiedzieć, że nie sposób spokojnie słuchać tych porównań jednego z przedstawicieli, który porównuje sprawę Trybunału tutaj, którą dzisiaj rozpoznajemy, ze sprawą Jukosu...

Przewodnicząca:

Uznaliśmy już, panie pośle, że to jest poza tematem i proponuję uznać...

Pan Arkadiusz Mularczyk:

Kończąc, tak, kończąc, chcę tylko powiedzieć tyle, że Polska nie jest w pierwszej dziesiątce krajów, które nie wykonują orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Takich spraw jest obecnie 89. W przypadku takich krajów jak Rosja, Turcja, Ukraina, Włochy i wiele innych krajów, są setki spraw niewykonanych, więc prosiłbym takich argumentów nie używać, bo one są po prostu nieprzyzwoite w tym postępowaniu. Dlatego też jeszcze raz ze smutkiem podkreślam tę argumentację, którą prezentują tutaj panowie ze strony rzecznika, po raz kolejny, w kolejnym postępowaniu.

Chcę powiedzieć jasno, że Sejm Polski stoi na stanowisku, że polski Trybunał Konstytucyjny ma prawo dokonywać ocen wyroków, które kreują pewne kompetencje organów międzynarodowych. W mojej ocenie wyroki Trybunału Konstytucyjnego właśnie, które dokonują oceny, czy wywodzone z europejskiej Konwencji praw człowieka kompetencje są kompetencjami wynikającymi z tych kompetencji, czy też są wynikiem aktywizmu sędziowskiego, który nie wynika z Konwencji. Na tym kończąc, bardzo dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. I bardzo proszę przedstawiciela Rzecznika Praw Obywatelskich.

Pan Paweł Filipek

Pani przewodnicząca, bardzo krótko, każdy z nas chciałby powiedzieć, postaramy się zmieścić w ciągu 5 minut. Ja trzy uwagi, po pierwsze, chciałbym się dowiedzieć, czym tak naprawdę jest ta normatywna nowość, wokół której się tutaj skupiamy. Bo jeżeli autonomiczne pojęcie „sądu” istnieje od lat 80., jeżeli od lat 90. trybunał strasburski dokonuje oceny sądów konstytucyjnych w świetle art. 6 Konwencji, jeżeli wymóg ustanowienia sądu na mocy ustawy istnieje od lat 50., od samego początku istnienia Konwencji, to na czym polega ta normatywna nowość, co jest nowego, znaczy kropki zostały połączone, ponieważ sprawa dotycząca składu orzekającego Trybunału Konstytucyjnego pojawiła się przed trybunałem, tak, to jest nowość, bo takiej sprawy

wcześniej nie było, ale na pewno nie jest nowością normatywną – jest nowością, ale nie normatywną.

Po drugie, parokrotnie i w stanowiskach pisemnych, i dzisiaj, i też w replice pan prokurator się odwoływał do prof. Wojtyczka. Wszyscy wiemy, ale może trzeba to bardzo wyraźnie, tak, pan prof. Wojtyczek wskazuje pewne nieścisłości w swoim zdaniu odrębnym, ale równocześnie przesądza – one nie miały wpływu na ocenę. Także jego ocenę. Wyrok Xero Flor zapadł jednomyślnie, w interesującym nas tu zakresie, zarówno co do dopuszczalności skargi, jak i co do oceny naruszenia art. 6. I krótkie sprostowanie pod adresem przedstawiciela pana Prezydenta, tak, prawdą jest, że pierwsze z powołanych tutaj postanowień incydentalnych w sprawie P 7/20 zapadło 15 czerwca, zanim wyrok Xero Flor się uprawomocnił. Natomiast drugie, 31 sierpnia, już nastąpiło po, a tam skład orzekający również stwierdził, że zostało wydane *ultra vires* i jest wyrokiem nieistniejącym, więc tę tezę, ten argument należy odrzucić. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Proszę.

Pan Mirosław Wróblewski:

Chciałbym się ustosunkować do kwestii powołania wyroku w sprawie Jukos...

Przewodnicząca:

Ale proszę już, bo jeśli chodzi o sprawę Jukos...

Pan Mirosław Wróblewski:

Ale, Wysoki Trybunale, ja muszę to sprostować, ponieważ w żaden sposób ja nie porównywałem orzecznictwa polskiego Trybunału do rosyjskiego. Tylko przeczytam: „polski porządek prawny w odróżnieniu od regulacji zawartych... – w odróżnieniu – od regulacji zawartych w konstytucjach niektórych innych państw, Federacji Rosyjskiej, nie przewiduje kontroli orzeczeń sądów międzynarodowych przez Trybunał Konstytucyjny”. Więc, panie profesorze, proszę nie przypisać porównania... panie pośle, jeżeli ja mówię wyraźnie, że chodzi o odróżnienie, więc naprawdę to są takie zabiegi erystyczne, które rzeczywiście nie powinny mieć miejsca na tej sali.

Po drugie, chciałbym powiedzieć, że jeżeli chodzi o powołanie jednostkowości orzeczenia, to przyznaje to sam Prokurator Generalny na stronie czwartej. Prokurator próbuje obniżyć, teraz na rozprawie, relewancję prawną, że to jest kontrola abstrakcyjna, tymczasem strona 42, mowa jest o tym... o egzemplifikacji orzeczenia w sprawie Xero Flor, strona 11, niezależnie od powyższego w tej sprawie chodzi... cytuję z wniosku Prokuratora Generalnego: „chodzi o specyficzny zakres normowania art. 6 Konwencji, a wynikający z wyroku w sprawie Xero Flor”, więc widać to wyraźnie. I wreszcie, dlaczego

Rzecznik Praw Obywatelskich powoływał wyrok w sprawie Xero Flor? A to dlatego, że chodziło nie o ocenę normy prawnej, tylko o powołanie faktu. Wyrok w sprawie Xero Flor jest faktem, a tam chodzi w postępowaniu incydentalnym o ocenę braku czy też istnienia przesłanki bezstronności.

I wreszcie do przedstawiciela Prezydenta, jeżeli chodzi o drugie postanowienie i *non existens*, to ono w sprawie K 3/21 zostało wydane już 31 sierpnia, a więc po uprawomocnieniu się wyroku w sprawie Xero Flor. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję.

Pan Maciej Taborowski:

Ostatnie dwie uwagi. Pierwsza jest taka, że Prokurator Generalny opiera też swój wniosek na określonej legitymacji swojej do określania, jaka jest wola państwa w kontekście umowy międzynarodowej. Zastanawia nas, jaka jest podstawa prawna takiego... to jest zarówno na stronie 3, jak i stronie 38, mówi się o legitymizowanej albo nielegitymizowanej woli państw. Tymczasem zgodnie z Konwencją wiedeńską o prawie traktatów – art. 7 – i art. 3 ustawy o umowach międzynarodowych, na pewno Prokurator Generalny nie ma możliwości, żeby wyrażać woli państw, co do umowy międzynarodowej. Zgodnie z art. 7 Konwencji i ustawą o umowach międzynarodowych ma taką kompetencje MSZ i proszę zauważyć MSZ nie poparł, Minister Spraw Zagranicznych nie poparł wniosku Prokuratora Generalnego, wręcz przeciwnie uznaje w pewnych okolicznościach Trybunał Konstytucyjny za sąd w rozumieniu Konwencji, a w rozumieniu naszym, Rzecznika Praw Obywatelskich, niezaskarżenie, niezłożenie wniosku o kontrolę orzeczenia przed Wielką Izbą stanowi domniemaną akceptacją tego orzeczenia na gruncie prawa międzynarodowego.

I ostatni punkt, też dotyczy Prokuratora Generalnego, ale także przedstawiciela Sejmu, a mianowicie była mowa o tym znowu, że ETPCz ingeruje w proces wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, ma określać skład Trybunału Konstytucyjnego, czy ingeruje w jego kompetencje. Tymczasem przedstawiciel Ministra Spraw Zagranicznych w swoim stanowisku wprost stwierdza słusznie, że wyrok ETPCz ma charakter deklaratoryjny w związku z czym, w jaki sposób może, w konstruktywny sposób, jakkolwiek sposób ingerować w polski porządek prawny.

Sam Prokurator Generalny twierdzi we wniosku, że wyrok ETPCz nie może stanowić nawet podstawy bezpośrednio... podstawy wznowienia postępowania. To w jaki sposób mógłby on modyfikować ustrojowe kompetencje organów państwa? W tym względzie wniosek Prokuratora Generalnego jest niespójny, już jakby, jak się go czyta, jest jasne, że

jest to nadinterpretacja orzeczenia ETPCz, tego jednego na potrzeby niniejszego postępowania. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan sędzia sprawozdawca skieruje teraz pytania do uczestników postępowania.

Sędzia Wojciech Sych:

Dziękuję bardzo. Mam pytanie do Rzecznika Praw Obywatelskich w związku z twierdzeniem wyrażonym dzisiaj i zawartym w pismach procesowych, że Rzecznik wnosi o umorzenie postępowania i opiera to twierdzenie na tym, że wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 7 maja 2021 r. jest jednostkowym aktem, w związku z tym nie ma podstawy Trybunał Konstytucyjny do tego, aby w tej sprawie orzekać, bo orzekałby tylko co do praktyki stosowania prawa.

Jak to się ma, proszę powiedzieć, do treści art. 32 Konwencji, z którego wynika monopol jurysdykcyjny Europejskiego Trybunału Praw Człowieka polegający na tym, że każde jednostkowe orzeczenie wywołuje skutki również w przyszłości, ponieważ praktyka orzecznicza Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jest taka, że orzeczenia już wydane stanowią podstawę do wykładni w kolejnych rozpoznawanych sprawach. Nie oczekuję, od razu dopowiem, nie oczekuję przemówienia w tej sprawie, tylko odpowiedzi na pytanie, w miarę krótkiej.

Przewodnicząca:

Proszę bardzo.

Pan Paweł Filipek:

Jeśli można, wyrok jest jednostkowy, dotyczy sprawy indywidualnej. Natomiast czy takie sprawy pojawią się w przyszłości, to zależy od Trybunału Konstytucyjnego, jak on ten wyrok wykona. Przypomnijmy, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wiąże państwo polskie, ale wiąże wszystkie organy państwa polskiego, także Trybunał Konstytucyjny.

Sędzia Wojciech Sych:

Obawiam się, że odpowiedź jest tak dalece nie na temat, że obawiam się, że pan nie zrozumiał pytania.

Pan Paweł Filipek:

Mógłby pan sędzia przypomnieć?

Sędzia Wojciech Sych:

Twierdzenia rzecznika, że Trybunał nie może orzekać merytorycznie, że musi umorzyć postępowanie, ponieważ wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jest

aktem jednostkowym i w związku, gdyby Trybunał merytorycznie orzekał, to wypowiedziałby się w kwestii stosowania prawa, czego robić nie może. Jak to się ma do art. 32 Konwencji europejskiej, która przewiduje monopol jurysdykcyjny Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i wyznacza ten trybunał jako jedyny do interpretowania Konwencji, w kontekście faktu – faktu, to jest praktyka powszechnie znana – że orzeczenia przez europejski trybunał raz wydane stają się w przyszłości podstawą do wykładni w kolejnych sprawach?

Pan Paweł Filipek:

Tak, zgadza się, natomiast należałoby także wskazać na to, że wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Xero Flor, będąc jednostkowym, nie jest wyrokiem pilotażowym. Być może, jeżeli tego rodzaju naruszenia będą się powielały, może do takiego scenariusza dojść. Jeżeli... tak jak w sprawie Broniowski przeciwko Polsce, dotyczącej mienia zabużańskiego, wtedy sytuacja może być troszeczkę inna. W tej chwili twierdzimy po pierwsze, że Trybunał Konstytucyjny nie jest sądem do badania aktów stosowania prawa, sam pan sędzia wskazuje na to, że trybunał dokonuje interpretacji i stosowania Konwencji, nie tworzy norm, więc nadal będziemy konsekwentnie twierdzić, że Trybunał Konstytucyjny nie posiada kognicji do dokonywania tego rodzaju oceny.

Sędzia Wojciech Sych:

Czy w takim razie mam rozumieć, że kwestionuje pan także to, iż Europejski Trybunał Praw Człowieka nie stosuje raz wydanych przez siebie orzeczeń do rozpoznawania kolejnych spraw i do argumentacji wykładni?

Pan Paweł Filipek:

Oczywiście, że tego nie kwestionuję. Jasne jest, że europejska Konwencja praw człowieka została sformułowana dość ogólnym językiem, intencjonalnie. I jasne jest również, że po to powierzono Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka zadanie interpretowania i stosowania, żeby wyjaśniać w kontekście aktualnej sytuacji. Konwencja ma lat 70, pojęcia autonomiczne się także zmieniają, okoliczności się zmieniają. Chodzi o to, żeby tę Konwencję do obecnych warunków stosować. Także po to ten system tak uelastyczniono, żeby pozwolić dostosowywać orzecznictwo trybunałowi strasburskiemu Konwencję do aktualnych potrzeb.

Orzecznictwo trybunału, jak każdego sądu, nie buduje się z jednego orzeczenia na drugie, natomiast mówię o pewnej stałej linii. I można także się zgodzić z pewnymi wątpliwościami wyrażonymi przez pana prof. Wojtyczka w jego opinii odrębnej, tak, tam są pewne nieścisłości. To byłaby znakomita podstawa np. dla rządu polskiego, dla Ministra Spraw Zagranicznych, żeby wnieść wniosek o przekazanie sprawy do Wielkiej Izby –

na to się to nadawało. Natomiast nie nadaje się na to, żeby obejść tę procedurę, którą sama Konwencja zapewniła państwu członkowskiemu i teraz próbować ten wyrok z dyskwalifikować przed własnym sądem konstytucyjnym, którego – podkreślmy – sprawa dotyczy.

Pan Maciej Taborowski:

Jeżeli ja mógłbym jeszcze uzupełnić odpowiedź na to pytanie. Nadal jednostkowy wyrok, który zapadł, nie wypełnia przesłanki, która funkcjonuje w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Czyli nawet, jeżeli w przyszłości miałby trybunał strasburski polegać na tym wyroku i utworzyć stałą linię orzecniczą, stałą praktykę stosowania art. 6 w ten sposób, jak w wyroku Xero Flor, to nadal nie spełnia to przesłanki tej stałej, jednolitej praktyki orzecniczej, która funkcjonuje w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Przypomnę tylko, że nawet rozbieżne orzecznictwo, które jest już gdzieś utrwalone, też nie jest wystarczające, żeby Trybunał Konstytucyjny kontrolował normę prawną w świetle takiego orzecznictwa.

Wreszcie, odpowiadając też na to pytanie, znowu odeślę do Ministra Spraw Zagranicznych, który być może w następnym wyroku, który będzie zawierał tego typu interpretacje, skorzysta ze swojego prawa do przeniesienia sprawy np. do Wielkiej Izby i być może, bo gdyby tutaj skorzystał, być może to rozstrzygnięcie byłoby inne, tego nie wiemy, ponieważ nie wykorzystano tego prawa. I wreszcie ostatni punkt odwiedzi na to pytanie, także odeślę do stanowiska Ministra Spraw Zagranicznych, a mianowicie jest tam wprost napisane, że wyrok strasburski nie tworzy abstrakcyjnego... nie ustala w sposób abstrakcyjny zakresu normatywnego postanowień ETPC, czyli europejskiej Konwencji praw człowieka i nie można tego uznawać za formę abstrakcyjnej kontroli prawa krajowego, tylko właśnie to orzeczenie ocenia naruszenie Konwencji w konkretnych okolicznościach danej sprawy. Więc Prokurator Generalny, tak formułując wniosek, jak go sformułował, nie kwestionował w istocie normy z art. 6, tylko jej zastosowanie w tej jednej sprawie, do której odwołał się we wniosku.

Sędzia Wojciech Sych:

Czy w takim razie wyrok w sprawie Ástráðsson przeciwko Islandii, który był także wyrokiem wydawanym w jednostkowej, konkretnej sprawie, jaka zawisła przed trybunałem europejskim, jest słusznie... można uznać, że słusznie przywoływany kilkakrotnie w wystąpieniach rzecznika, w pismach procesowych? Nie kłóci się to panom z tym, co przed chwilą usłyszeliśmy?

Pan Paweł Filipek:

Nie, nie kłóci się. Natomiast wyrok w sprawie Ástráðsson też żadnej nowej normy nie tworzy, wskazał tylko pewną technikę, metodologię, technologię oceny, czy organ sądowy został ustanowiony zgodnie z prawem. Wskazane tam są trzy punkty, które należy przeprowadzić, to jest wyłącznie doprecyzowanie standardu, wymogu, który jest w art. 6. Więc nie ma nic złego, że sąd, organ sądowy, trybunał strasburski wypracowuje w swoim orzecznictwie pewną metodologię, którą mu potem pomagają kolejne sprawy ocenić.

Ja rozumiem, że pan sędzia nawiązuje i do orzeczenia Xero Flor, i do sprawy Reczkowicz, i do sprawy do Dolińska-Ficek i Ozimek. Tak, w nich wszystkich zastosowano ten test, ale raz jeszcze, to nie jest żadna nowa norma. To jest tylko pewna technika oceny, czy doszło do naruszenia normy, czy doszło do naruszenia elementu tej normy pod tytułem, aby orzekł w sprawie sąd ustanowiony zgodnie z prawem.

Sędzia Wojciech Sych:

Tak, nie wprost, ale *de facto* odpowiedzi, które od panów uzyskaliśmy, potwierdziły to, iż każde orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka *de facto* kształtuje podstawę do orzekania w przyszłości, a więc tworzy taką podstawę normatywną.

Mam pytanie jeszcze do przedstawicieli Sejmu. W stanowisku przedstawionym Trybunałowi w formie pisemnej, odnosząc się do trzech punktów wniosku Prokuratora Generalnego, zostało zawarte stwierdzenie – ono znajduje się na stronie dwudziestej drugiej, punkt ósmy – że Sejm wyraża tutaj pogląd o konieczności umorzenia postępowania z powodu niedopuszczalności wyroku. Jest podana podstawa prawna, art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy trybunalskiej w odniesieniu do pozostałych dwóch punktów właśnie, co do których rzeczywiście wniosek Sejmu wnosi o umorzenie.

Jak to pogodzić z wywodami zawartymi na dwóch poprzednich stronach. Tutaj dostrzegam sprzeczność, na stronie dwudziestej pierwszej, dwudziestej, padają stwierdzenia wyraźnie mówiące o tym, że Trybunał nie jest sądem, a za chwilę w podsumowaniu tych poglądów czytam, że Sejm uważa, że trzeba w tym zakresie postępowanie umorzyć. Chodzi mi raczej, mówiąc już krótko, o wskazanie, jakie są podstawy faktyczne, bo podstawa prawna została wskazana – niedopuszczalność orzekania, ale jaka jest podstawa faktyczna. Co się takiego wydarzyło, że w podsumowaniu widzę stwierdzenie sprzeczne z tym, co [było] krótko przedtem?

Pan Arkadiusz Mularczyk:

Wysoki Trybunale, wydaje się, że, o ile wniosek Prokuratora Generalnego był znacznie szerszy, o tyle wywód, który został przeprowadzony w pisemnym stanowisku Marszałka Sejmu dotyczy tylko i wyłącznie jednego zakresu, procedury wyboru sędziego

Trybunału Konstytucyjnego. Aczkolwiek rzeczywiście, być może pewnego rodzaju dywagacje mogą wprowadzać, być może, pewnego rodzaju nieporozumienie, to jednak chcę podkreślić, że te pozostałe aspekty... problemy konstytucyjne, które podniósł pan Prokurator Generalny, one w ocenie Sejmu nie wymagają tutaj oceny przez Trybunał Konstytucyjny.

Jest to wyjaśnione na stronie dwudziestej trzeciej stanowiska pisemnego. Otóż tutaj Sejm stwierdził, że te pojęcia, co do których wnoszono o ich skontrolowanie pod względem zgodności z Konstytucją, one nie wymagają tutaj takiej kontroli, ponieważ ich rozumienie jest jasne i nie budzi wątpliwości. Natomiast zdaniem Sejmu – i to wynika z tego stanowiska – budzi wątpliwość ingerencja ETPCz w sam proces wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Sędzia Wojciech Sych:

Dziękuję bardzo, nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Teraz już przejdziemy do końcowego etapu postępowania. Bardzo bym prosiła, aby uczestnicy postępowania sformułowali zwięzłe wnioski końcowe. Czyli podsumowanie, nie wracamy już do wcześniej wygłoszonych stanowisk, tylko krótko formułujemy wnioski końcowe. Ja myślę, że to jest też ważne dla osób, które dzisiejszą rozprawę obserwują, aby każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej zrozumiał, jakie są wnioski końcowe uczestników postępowania.

Bardzo uprzejmie proszę przedstawiciela prokuratora.

Pan Sebastian Bańko:

Dziękuję, Wysoki Trybunale. Podtrzymuję wniosek Prokuratora Generalnego, który inicjuje niniejszą sprawę – wniosek z dnia 27 lipca 2021 roku i odnosząc się już, ostatni raz, do przedmiotu kontroli i pośrednio do pytania Wysokiego Trybunału dotyczącego tego, czy wyrok Xero Flor jest sprawą jednostkową czy nie, czy determinuje w jakiś sposób normatywną zawartość art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka.

Wysoki Trybunale, bodajże przed dwoma dniami uprawomocnił... ostateczny stał się, według posiadanych informacji, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce. W wyroku tym Europejski Trybunał Praw Człowieka, dokonując ważenia kwestii konstytucyjności powołania Krajowej Rady Sądownictwa po reformie rady dokonanej w ostatnich latach, doszedł do przekonania, że to Sąd Najwyższy, a nie Trybunał Konstytucyjny, ma rację w tym sporze dotyczącym kwestii konstytucyjności powołania KRS i jako argument za tym, że Trybunał Konstytucyjny tutaj dokonał niewłaściwej oceny, jako jeden z argumentów, powołał wyrok Trybunał Konstytucyjny – 24 listopada 2021 r.

w sprawie Xero Flor przeciwko Polsce, więc ta linia orzecznicza już się zaczęła. To nie jest tak, że jest to pojedyncze orzeczenie. Przyjmując optykę Rzecznika Praw Obywatelskich, żaden wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie kształtuje europejskiej Konwencji praw człowieka, tylko rzecznik zdaje się sugerować, że to od początku tkwi w tej Konwencji. W art. 6 od początku tkwiła taka treść, że pozwalała ocenić polski Trybunał Konstytucyjny jako sąd, postępowanie przed Trybunałem jako postępowanie w sprawach cywilnych lub karnych, a sposób powoływania sędziów jako ustanowienie sądu zagwarantowanego w ustawie. Tak się już nie dzieje, właśnie ewolucja i ten margines orzeczniczy, który występuje u każdego sądu, każdego trybunału powoduje właśnie, że zawartość normatywną odczytuje się z poszczególnych, nawet jednostkowych orzeczeń i tutaj, tak jak wspomniałem, wyrok Xero Flor jest jednostkowy, ale jego treść i dalsze operowanie na gruncie prawa krajowego, i to jak jest traktowany ten wyrok przez polski Sąd Najwyższy, gdzie już jest kilka orzeczeń, a nawet Naczelny Sąd Administracyjny i sądy powszechne już występują z takimi konkluzjami., Poprzez art. 91 ust. 2 Konstytucji i stosowanie art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka wybierają one, które z ustaw ewentualnie wchodzą w kolizje z tak rozumianym wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jak wyrok Xero Flor i na podstawie tego wyroku dokonują oceny.

Także stosowanie... nie można patrzeć na wyrok w sprawie Xero Flor jako pojedyncze zdarzenie, które nastąpiło w momencie jego wydania. Należy uwzględnić to, co działo się również za sprawą Rzecznika Praw Obywatelskich, tak jak rzecznik dzisiaj słusznie powołał, złożył wniosek o wyłączenie sędziego Trybunału Konstytucyjnego w sprawie inicjowanej przez Prezesa Rady Ministrów, czyli nie w sprawie skargi konstytucyjnej. Trzeba patrzeć na tę praktykę i na tę optykę, a nie tylko i włącznie na to, czy ten wyrok jest korzystny dla Polski czy też niekorzystny. Tak jak powiedziałem, te problemy byłyby aktualne, nawet gdyby test warunków z orzeczenia Ástráðsson w tym konkretnym przypadku przebiegł odmiennie.

Wysoki Trybunale, z tych względów uważamy... Prokurator Generalny uważa, że jak najbardziej treść normatywna art. 6 w zakresie, w jakim został wskazany we wniosku, nadaje się do oceny przez Trybunał i należy tej oceny. Jeszcze jest tutaj argument, który wskazuje na to, że ten wyrok nie modyfikuje w żaden sposób ustroju, więc te wzorce kontroli, które Prokurator Generalny wskazał są nieadekwatne z uwagi na to, że Europejski Trybunał Praw Człowieka nie ma mocy, żeby te kwestie ustrojowe tutaj w żaden sposób poukładać, inaczej niż ustawodawca. Ale to znowu trzeba spojrzeć szerzej, trzeba spojrzeć na praktykę Sądu Najwyższego i praktykę orzeczniczą.

Co prawda rzeczywiście Europejski Trybunał Praw Człowieka nie mówi, które przepisy dotyczące ustroju Trybunału Konstytucyjnego należy wyklądać w jaki sposób, ale w oparciu o wyrok Xero Flor robi to Sąd Najwyższy. Także, między innymi, wniosek Prokuratora Generalnego jest złożony po to, żeby tego rodzaju praktykę, czyli wyinterpretowywanie z art. 6 za wyrokiem Xero Flor pewnych twierdzeń, tez, założeń z Konwencji było uznane za niekonstytucyjne i żeby taka niekonstytucyjność była wiążąca dla wszystkich organów Rzeczypospolitej, w tym oczywiście sądów. Dziękuję, Wysoki Trybunale.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę przedstawiciela Prezydenta.

Pan Dariusz Dudek:

Bardzo dziękuję. Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, stanowisko pisemne Prezydenta jest podtrzymywane przez jego pełnomocnika. Nie wykraczam w żaden sposób poza nie, poza jego argumentacje, czy poza ustosunkowanie się do zarzutów.

Jednakowoż odwołując się do najnowszego dorobku Trybunału Konstytucyjnego, z którym miałem styczność bezpośrednią, osobistą, zaszczytną, otóż K 3/21. Chciałbym tylko przypomnieć, wnioskodawca postulował wydanie wyroku klasycznego, interpretacyjnego. Trybunał Konstytucyjny, uwzględniając stanowisko wnioskodawcy wydał jednakowoż wyrok zasadniczo zakresowy. W dzisiejszym kazusie wnioskodawca, Prokurator Generalny postuluje wydanie wyroku czysto zakresowego, w każdym z trzech punktów petitum odnosi się do przepisu art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji europejskiej w zakresie, w jakim pojęcie „sądu”, postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym i wreszcie po trzecie, kwestia obsady personalnej Trybunału Konstytucyjnego.

Natomiast wydaje się, że nie naruszając zakresu zaskarżenia, to znaczy kwestionowanych przepisów oraz wskazanych wzorców konstytucyjnych, można zaprezentować, o rozważenie czego uprzejmie wnoszę, wersję pozytywną, afirmatywnego orzeczenia. Czym się kieruję, postulując rozważenie przez Wysoki Trybunał takiej perspektywy. Jest faktem, że w perspektywie, o czym mówił pan prokurator, orzecznictwa – i mówią przedstawiciele Sejmu, panowie posłowie – aktywistycznego trybunałów międzynarodowych, tych dwu, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Dochodzi do radykalnego przewartościowania nawet naszego myślenia o suwerenności państwa i o władzy sądowniczej.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, ten kontekst, jeśli ma to być przekaz czytelny dla opinii publicznej, jeśli przypomnimy tej opinii, że w ślubowaniu sędziów sądów

powszechnych inny jest zasadniczy kształt aksjologiczny, niż w ślubowaniu sędziów konstytucyjnych. Sędziowie konstytucyjni nie służą abstrakcyjnemu legalizmowi czy Konstytucji, jako pewnemu dokumentowi spisane go prawa, ale Narodowi Polskiemu, z dużymi literami, suwerenowi, a Konstytucji jako pewnemu zapisowi wartości tych, na których się opiera ten akt normatywny i których służy realizacji. W tym kontekście warto byłoby podkreślić, że Konwencja europejska, jej art. 5 dotyczący zwłaszcza wolności człowieka, art. 6 dotyczący prawa do sądu, rzetelnego procesu, *fair*, miały wpływ na naszą kulturę prawną na stanowienie i stosowanie prawa, żeby użyć tych zwrotów, w Polsce, po naszej akcesji Rady Europy, czego rzeczywiście obchodzimy trzydziestolecie.

Wydaje się, że jest jeszcze jakieś pole do zagospodarowania pewnego kompromisu, bo w sytuacji trudności, z wieloma państwami, broń Boże, nie tylko z Polską, dochodziło do poszukiwania trzeciej drogi, właśnie pewnego kompromisu. Jest coś niepokojącego w tych orzeczeniach, gdzie pod pozorem takiego *stricte* legalizmu, a jednocześnie ze sztafarami obrony praw człowieka, promuje się jakąś myśl *pereat mundus fiat iustitia*. Ale jaka *iustitia*? Formalna sprawiedliwość.

Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, o co można mieć do niego pretensje, a nasz Trybunał Konstytucyjny w poprzednich epokach, że tak powiem, poszedł tym śladem, uznaje, że art. 6 nie gwarantuje prawa do sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy w sensie słuszności rozstrzygnięcia, sprawiedliwości merytorycznej, tylko *process fair*, tylko sprawiedliwość proceduralna i Trybunał Konstytucyjny nasz poszedł w ślad za tym rozumowaniem, mówiąc tak, nie jest możliwe, aby Konstytucja czy Trybunał Konstytucyjny zapewniły to, że postępowanie sądowe osiągnie swój cel.

Mam świadomość, że w składzie Wysokiego Trybunału są osoby też mające doświadczenie praktyki sądowej i wiemy, że proceduralne gwarancje w ich rozwoju cywilizacyjnym, historycznym służyły czemuś. Po co jawność, po co instancyjność, po co prawda do obrony, po co jest kontradiktoryjność? Po to, żeby przy tym sztafażu łatwiej mógł proces nie chybić istoty celu, osiągnąć sprawiedliwość merytoryczną, jak mówimy niepotrzebnie, materialną. To mnie niepokoi.

Nie można akceptować sytuacji, opinia publiczna powinna o tym wiedzieć, że jeżeli kasus Reczkowicz, nowszy, pada to, Joanna R., jeśli woli opinia publiczna, jeżeli jest uznana w sposób prawomocny, nasze prawo, Konstytucja tworzy płaszczyznę zaczepienia, umocowania dla samorządów zawodów zaufania publicznego. Zawody prawnicze do takich należą. Adwokacki, który z dumą wykonywałem przez kilkadziesiąt lat, również, ale nie jest to zaufanie dane raz na zawsze. W ramach tego zaufania mają

korporacje prawnicze prawo do własnego sądownictwa dyscyplinarnego. Były pomysły, żeby to odebrać. Jeżeli zatem korporacja adwokacka, czy samorząd adwokacki, i wyłonione w drodze demokratycznej organy dyscyplinarne uznają daną osobę za winną deliktu dyscyplinarnego, i to jakiego, działania na szkodę klienta w wymiarze finansowym, jest to rzecz upokarzająca, upokarzająca, *advocatus* – przywołany na pomoc, a nie do okradania czy do rzetelnego nierozliczania się.

Jeżeli zatem dochodzi do ustalenia tych faktów i wykonywania zawodu, tu znowu korporacja ma prawo decydowania niewyłącznie, to Trybunał Konstytucyjny dawno temu powiedział, to jest dostęp ustawowo unormowany, nie przez widzimisię takich czy innych prawników. Jeżeli teraz, powtarzam to, co mówiłem, występuje się do Sądu Najwyższego w taki sposób, diaboliczny wręcz, manichejski, jeżeli chwyci kasacja, dobrze, jeżeli nie, to mamy jeszcze Strasburg. To jest niemoralne, to jest nieporozumienie i to jest myślenie o istocie sprawy. O co chodzi, jeżeli trybunał orzekał w sprawie Broniowski czy Kędzior, czy inne, tam można było wskazać konkretne prawa.

Mamy ten kazus Xero Flor, czy to już jest wystarczające czy nie, czy to coś rozpoczyna czy oznacza, jest w tym pewne takie napięcie, pewna sprzeczność, czy to jest precedens, czy się utrwali, mamy powody, aby tak sądzić. Ale jeżeli popatrzymy na istotę, co tam też kwestionował skarżący to, że nie ma możliwości wyegzekwowania od sądów powszechnych, czy Sądu Najwyższego tego, aby dokonał jedynie uprawniony w świetle art. 193 kontroli konstytucyjności, aby zainicjował kontrolę konstytucyjności. Dlaczego to unika opinii publicznej, dlaczego unika to, że również w tamtym postępowaniu pojawił się wątek konstytucyjnoprawny, pojawił się wręcz Trybunał Konstytucyjny. Po co? By udzielić pomocy w ochronie wolności, praw zdaniem strony powodowej, zagrożonych czy naruszonych, naruszonych przez regulacje podustawowe.

Jaki jest ciąg dalszy? Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, chodzi o to *meritum*, chodzi o to, aby zadać sobie pytanie o skutki prawne orzeczeń. W takiej rozmowie przed rozprawą zastanawiałem się z kimś, jak bardzo cierpi w Polsce i w innych państwach legislacja pod kątem oceny skutków regulacji – to nic osobistego, szanowni panowie posłowie. Prawodawcy nie mają do końca rozeznania o tym, jakie skutki wywrze regulacja, ale ja to chcę odnieść do skutków orzecznictwa. Ja, proszę Wysokiego Trybunału, naprawdę czuję niepokój i to też powinno do opinii publicznej wyraźnie przeniknąć, także z rozstrzygnięcia dzisiejszej sprawy, czyli poważny niepokój.

Państwo polskie jest demokratycznym państwem prawa, prawnym. Takie państwo współcześnie staje się państwem też i prawniczym. To państwo prawnicze, państwo sędziowskie nie może ewoluować w kierunku wykreowania dawniej trzeciej władzy, później

mówiliśmy jedna z trzech władz, na pozycję pierwszej władzy, kiedy to sędziowie będą ponad wszystkim, ponad prawodawcą, ponad egzekutywą, ponad głową państwa. Sędziowie dowolnego sądu powszechnego, w dowolnym, podstawowym składzie będą decydowali, czy wiążą, czy nie wiążą ich wyroki Trybunału Konstytucyjnego, czy takie, czy inne rozstrzygnięcia zapadające. To jest sytuacja fundamentalnego zagrożenia dla podstaw istnienia państwa prawnego, dla państwa związanego prawem przez siebie stanowionym i do tej sytuacji destabilizacji, wręcz demolowania ładu prawnego, konstytucyjnego, w Polsce są angażowane w sposób instrumentalny organy międzynarodowe. Jestem o tym przekonany, że to jest tego rodzaju działanie. Wojna hybrydowa czy akcja hybrydowa, można podbić państwo za pomocą operacji finansowych. Można naruszyć suwerenność państwa za pomocą operacji jurydycznych.

Nie chciałbym, aby ktokolwiek myślał, że Prezydent jest tego zdania albo jego pełnomocnik w tym postępowaniu. Raczej skłonny jestem przypuszczać, że pewne skuteczne lobby potrafią zmanipulować opinią międzynarodową, tę opinię, a nawet rozstrzygnięcia sądów obydwu trybunałów europejskich. W sposób, który angażuje je w pewien spór polityczny. Ten spór polityczny ma w Polsce miejsce, ale powiedzmy to już do końca. Jeżeli tak, jeżeli powiemy, że Europejski Trybunał Praw Człowieka dzisiaj zakwestionował wybór dokonany w roku 2015 w odniesieniu do sędziów, których kadencja, trzy miejsca, która się kończyła wcześniej, nie 2 i 8 grudnia, ale w listopadzie. Za chwilę się, proszę Trybunału Wysokiego, okaże, że w ogóle... popatrzmy proszę w ten sposób, jeżeli domniemuje się, że wpływ polityczny Sejmu polegający na wyborze, co stanowi *novum* w Polsce, fakt, 15 z 25 członków KRS, upośledza całą KRS, upośledza tych sędziów, bo zgodzili się wziąć udział w ramach tego organu i upośledza trwale sędziego zanim jeszcze złożył przyrzeczenie sędziowskie, i kiedy składa wobec Prezydenta przy powołaniu na stanowisko sędziowskie, jeżeli tak, jeżeli ta jedna okoliczność, to przepraszam, co mówić w ogóle o Trybunale Konstytucyjnym. Jak to odnieść do sędziów, przepraszam, że tak personalnie się zwracam, Trybunału Konstytucyjnego, skoro Sejm ma monopol wyboru i tak jest od roku 1982. Powtarzam to jeszcze raz, Sejm PRL był sejmem tylko z nazwy, nie było prawdziwych wyborów, nie było konkurencji. To mamy inną sytuację, kiedy to była atrapa Biura Politycznego KC PZPR, a nie organ ludu pracującego miast i wsi, jak wtedy określano.

Proszę Trybunału Konstytucyjnego, kończę taką myślą jednak optymistyczną, że jest nadzieja, iż Europejski Trybunał Praw Człowieka popatrzy wstecz i do przodu na Polskę, o której także przewodniczący i prezesi trybunału w czasie wizyt studyjnych, w czasie odbywanych dorocznych seminariów warszawskich, także z udziałem pana

doktora, bardzo wartościowe wystąpienia, mieliśmy kiedyś przyjemność na jednym seminarium kilka lat temu też występować w tym samym panelu, z udziałem drugiego sędziego polskiego w Europejskim Trybunale Praw Człowieka, pana prof. Leszka Garlickiego, wcześniej sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Może ta myśl, proszę Trybunału Konstytucyjnego, to też jest pewna droga z Trybunału Konstytucyjnego do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, nie taka polityczna, merytoryczna. Może ta myśl, aby otworzyć jakąś perspektywę takiego działania koncyliacyjnego, może jednak trybunał, skoro nie orzekł w Wielkiej Izbie, może to jest szczęśliwa, ta *felix culpa*, bo to byłoby dopiero wiążące dla trybunału, gdyby to było stanowisko siedemnastu, a nie siedmiu sędziów.

Mamy w Trybunale Konstytucyjnym 1/3 składu zupełnego, ustawowego, pięcioro sędziów. To znacznie większa proporcja niż siedem z czterdziestu siedmiu w wyroku, które zapadł, który nas tak tutaj sprowadził na tę salę za sprawą wnioskodawcy.

Proszę Trybunału Konstytucyjnego, ufam, że będzie to mądry, słuszny, zgodny z Konstytucją i sprawiedliwy wyrok, choć niestanowiący wymiaru sprawiedliwości, ale taka jest właśnie rola Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę przedstawiciela Sejmu.

Pan Arkadiusz Mularczyk:

Bardzo dziękuję. Wysoki Trybunale, podsumowując, można powiedzieć, że dzisiejszy wyrok, którego oczekujemy, o który wnosimy w imieniu Sejmu, podobnie jak to wynika właśnie ze stanowiska pisemnego, powinien być wyrokiem zakresowym, a mianowicie takim, że interpretacja wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w oparciu o art. 6 ust. 1 w zakresie, w jakim uprawnia Europejski Trybunał Praw Człowieka do dokonywania oceny legalności procesu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm w celu ustalenia, czy Trybunał Konstytucyjny procedujący w trybie skargi konstytucyjnej spełnia kryteria bezstronnego, niezawisłego sądu ustanowionego ustawą, jest niezgodny z art. 194 ust. 1 Konstytucji, w związku z zasadą pewności prawa wywodzoną z art. 2 Konstytucji.

Króciutkie dwa słowa uzasadnienia, w pełni trzeba zgodzić się z przedstawicielem Prezydenta, pana prof. Dudka, że niewątpliwie wobec Polski prowadzona jest akcja jurydyczno-polityczna, tak bym to ujął w skrócie, której celem jest wykreowanie takiej ilości wyroków interpretacyjnych przez ETPCz i TSUE, których celem po prostu jest spętanie państwa polskiego po to, ażeby ani Sejm, ani Prezydent, ani Krajowa Rada Sądownictwa, ani wreszcie Trybunał Konstytucyjny nie mogły spokojnie funkcjonować.

W tej akcji niestety tutaj uczestniczy Rzecznik Praw Obywatelskich, który prezentuje stanowisko bardzo teoretyczne, akademickie, że jest to robione wszystko po to, żeby zwiększyć ochronę obywateli w naszym kraju. Więc należy po raz kolejny zadać pytanie, czy po wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w którym stwierdza się, że jeden z sędziów był rzekomo wybrany w sposób niezgodny z art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka, ta ochrona się zwiększy czy też zmniejszy. Wydaje się jednak się, że się zmniejszy, bo jak rozumiem doprowadzi to do tego, że wszystkie strony, w których ten sędzia brał udział, mogą uznawać, że te wyroki, obarczone są pewną wadą, jak również ci wszyscy obywatele, których te wyroki dotyczą, mogą również uznać, że te wyroki są obarczone wadą.

Tak więc oczywistym jest dla każdego zdroworozsądkowo myślącego człowieka, nawet nie dla prawnika, że to oczywiście zmniejszy ochronę prawną obywateli w naszym kraju, a nie zwiększy. Podobnie jak to było we wcześniejszych rozprawach, gdzie również te wszystkie koncepcje wyprowadzane, że tak powiem, z akademii miały doprowadzić do jakiegoś teoretycznego zwiększenia ochrony sądowej obywateli w Polsce, a w praktyce one prowadzą tak naprawdę do sparaliżowania i spętania wszystkich konstytucyjnych organów państwa wyrokami organów międzynarodowych w taki sposób, żeby po prostu nie mogły działać.

Dzisiaj niewątpliwie ten atak ETPCz jest skierowany przeciwko możliwości działania przez Trybunał Konstytucyjny. Wcześniejsze rozstrzygnięcia TSUE dotyczyły Sądu Najwyższego, poszczególnych izb. Kolejne sprawy dotyczą niewątpliwie także Krajowej Rady Sądownictwa. Więc może się okazać, że suweren, który wybiera Sejm, wybiera Prezydenta, wybiera Senat, Sejm, który wybiera kolejne dalsze organy, to wszystko w konsekwencji... w świetle tych wyroków, które mamy i z którymi mamy do czynienia, to wszystko jest *de facto* nielegalne i w zasadzie legalne są tylko wyroki TSUE i ETPCz, i tak naprawdę anonimowi, często polityczni sędziowie wybrani przez rządy krajów lub przez zgromadzenia parlamentarne, oni *de facto* będą zastępować rolę suwerena w naszym kraju. Niewątpliwie ktoś, kto widzi to z pewnej szerszej perspektywy, widzi, że ta akcja jest realizowana.

Oczywiście ten kolejny wyrok, zresztą o tym też często wspominał pan Bodnar, jest elementem większej gry, kreacji takiej ilości właśnie wyroków TSUE i ETPCz, które w konsekwencji mają właśnie pokazywać Polskę, jako kraj niepraworządny, nieprzestrzegający prawa unijnego, prawa europejskiego, w tym przypadku Konwencji praw człowieka, i to wszystko później ma skutkować właśnie pozbawieniem np. Polski środków unijnych. Tę grę oczywiście wydaje się, że chyba wszyscy widzą, a ktoś, kto twierdzi, że

robi to w celu zwiększenia ochrony obywateli, jest, myślę, wysoce naiwny, że takich rzeczy się nie dostrzega.

Wysoki Trybunale, niewątpliwie dzisiejszy wyrok będzie ważny z punktu widzenia stworzenia pewnej tarczy konstytucyjnej dla tych wszystkich wyroków, które są wyrokami *ultra vires*, wynikające z aktywizmu sędziowskiego sędziów międzynarodowych, którzy w sposób bardzo głęboki... ingerować – i nieuprawniony – w ustrój konstytucyjny państwa polskiego, więc ja w całości podtrzymuję oczywiście stanowisko Sejmu. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo i bardzo proszę przedstawiciela Ministra Spraw Zagranicznych.

Pan Jan Sobczak:

Wysoki Trybunale, chciałbym podtrzymać również stanowisko przedstawione pisemnie w niniejszym postępowaniu. Jednocześnie chciałbym przypomnieć, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentuje polskie władze przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w oparciu o stanowiska przedstawiane przez Ministerstwo Sprawiedliwości, w tym również Prokuraturę Krajową i chciałbym również zaznaczyć, że stanowisko przedstawione w niniejszym postępowaniu nie powinno być podstawą dla uczestników postępowania do odczytywania w nim interpretacji, których w sobie nie zawiera. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę Rzecznika Praw Obywatelskich.

Pan Maciej Taborowski:

Dziękuję, na koniec kilka punktów. Może odniosę się w pierwszej kolejności do wypowiedzi przedstawiciela Ministra Spraw Zagranicznych.

W piśmie pana przedstawiciela jest wprost napisane, że Trybunał Konstytucyjny jest objęty art. 6 Konwencji w niektórych postępowaniach i nie zauważyliśmy tam, a czytaliśmy bardzo intensywnie, informacji o tym, że Minister Spraw Zagranicznych popiera ten wniosek, czyli, że jest niekonstytucyjność art. 6 właśnie w zakresie wskazanym przez Prokuratora Generalnego. Dlatego też nasza wypowiedź właśnie przybrała taką postać.

W drugiej kolejności, jeżeli chodzi o przedstawiciela Sejmu, ja bym chciałbym tylko podkreślić, że można nazywać tę dyskusję akademicką, tylko stanowiska, które prezentujemy, wynikają z wiążących Rzeczpospolitą orzeczeń sądów międzynarodowych. Oczywiście mamy już pewne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które stwierdzają, że one w pewnym zakresie są niezgodne z Konstytucją. Natomiast jeżeli Sejm, rząd czuje się tak spętany tymi orzeczeniami, to chciałem też podkreślić, że nie zauważamy, żeby czy rząd, czy Sejm zobowiązał rząd do tego, żeby podjąć jakiegokolwiek działania zmierzające

do uwolnienia nas z tych pętów, ponieważ ścieżka, która jest obierana poprzez orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, nie zwalnia nas z obowiązków międzynarodowych. Te sądy, tych orzeczeń one nie znikną przez to i sankcje, które zresztą... niestety trafnie przewidywaliśmy, a które po kolei na nas spadają, będą miały miejsce, także zastanawiam się, dlaczego właśnie w związku z już zapadłymi wyrokami, być może tym, po prostu władza, która sprawuje kontrolę nad zobowiązaniami międzynarodowymi, nie zmierza do tego, żeby dostosować albo porządek prawny do zobowiązań międzynarodowych, albo te zobowiązania międzynarodowe do polskiego porządku prawnego.

W trzeciej kolejności chciałbym się odnieść do podsumowania dokonanego przez pana sędziego sprawozdawcę naszej odpowiedzi, ponieważ to podsumowanie nie do końca odpowiadało naszej intencji, więc chciałbym, żeby ta nasza intencja wybrzmiała prawidłowo. Po pierwsze, naszym zdaniem przedmiotem kontroli w tej sprawie, tak jak Prokurator Generalny sformułował wniosek, jest jednostkowe orzeczenie, które zresztą właśnie Trybunał Konstytucyjny już uznał w innych orzeczeniach swoich za nieistniejące.

Po drugie, nawet jeżeli sądy międzynarodowe, tak jak ETPCz budują jakąś linię orzeczniczą na podstawie dotychczasowych orzeczeń, to w tym wypadku możemy mówić tylko o jakimś przewidywanym rozwoju, bo tak jak mówiłem, nie został wyrok zaskarżony, być może Wielka Izba rozstrzygnęłaby inaczej, może takie orzeczenia będą, może ułożą się w stałą linię orzecznictwa albo nie, ale to prowadzi do jednego wniosku, że w świetle orzecznictwa samego Trybunału Konstytucyjnego obecnie przesłanka do rozpatrywania tego typu sprawy nie jest spełniona. Wreszcie powołanie kilka razy we wniosku orzeczenia Ástráðsson, nie bardzo Rzecznik Praw Obywatelskich widzi związek z tą sprawą, ponieważ w niniejszej sprawie, a tego nie rozstrzygała Wielka Izba w wyroku Ástráðsson, jest to zresztą wyrok Wielkiej Izby w przeciwieństwie do izbowego wyroku w sprawie Xero Flor, nie rozpatrywała kwestii objęcia Trybunału Konstytucyjnego zobowiązaniami czy obowiązkami wynikającymi z art. 6 Konwencji. To był wyrok dotyczący innego aspektu, a w istocie o to chodzi Prokuratorowi Generalnemu, że właśnie poprzez objęcie Trybunału Konstytucyjnego tymi wymogami dochodzi do sprzeczności z Konstytucją. Z perspektywy Rzecznika Praw Obywatelskich taki wniosek wydaje się absurdalny, ponieważ Konstytucja wymaga dokładnie tego samego od Trybunału Konstytucyjnego, co art. 6 Konwencji, żeby był bezstronny, niezależny i ustanowiony zgodnie z ustawą.

Wreszcie była mowa o konsekwencjach dla obywateli i tutaj bardzo wyraźnie chciałem podkreślić, że ten wniosek Prokuratora Generalnego zmierza do stworzenia

dualistycznej sytuacji, która właśnie będzie z perspektywy obywateli traktowana jako niepewność prawna, ponieważ ewentualny wyrok wyjmujący Trybunał Konstytucyjny przy skardze konstytucyjnej, bo o tym tutaj mówimy, spod wymogów art. 6 oznaczać będzie, że tak naprawdę ta skarga konstytucyjna z perspektywy naszych zobowiązań międzynarodowych nie będzie spełniała wszystkich wymogów. Więc, żeby ustalić swój status prawny tak naprawdę obywatele będą zmuszeni iść do czasochłonnego i kosztownego postępowania przed sądem międzynarodowym i dopiero potem zostanie określony ich status prawny. Już nie mówię o tym, że państwo polskie w ten sposób, poprzez ten wniosek, tak jak on jest sformułowany, obniża poziom ochrony obywateli polskich, bo nie chcę, żeby skarga konstytucyjna była objęta gwarancjami z art. 6.

I ostatnie dwa punkty, mówiliśmy tutaj o Jukosie, o ścieżce rosyjskiej. My nie chcemy oczywiście porównywać tych dwóch okoliczności, ale nie możemy nie zauważyć, że jedną z konsekwencji niewykonania wyroku ETPCz w tej sprawie jest wielomiliardowe odszkodowanie, które zostało zasądzone przez Trybunał Arbitrażowy, i tak jak mówię, my pełnimy, jako Rzecznik Praw Obywatelskich, rolę kanarka w kopalni, ponownie. To co [powiedzieliśmy] się sprawdza.

Nieprzestrzeżenie zobowiązań międzynarodowych i... uznawanie, że one nas nie obowiązują właśnie w ten sposób, jak chciałby Prokurator Generalny, będzie prowadziło na arenie międzynarodowej do konsekwencji, tym bardziej że wyroki ETPCz mogą być, jako minimalny standard Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, egzekwowane również przez Komisję Europejską i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, i tam znowu mogą być postępowania przeciwnaruszeniowe, może być odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa, już nie mówiąc o zadośćuczynieniach, które może zasądzać właśnie w indywidualnych sprawach trybunał strasburski.

Na koniec chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz, że większość składu zasiadającego tu przed nami już oceniła skutki wyroku Xero Flor, poza jednym sędzią, właśnie w tych incydentalnych postanowieniach w sprawach P 7/20 i K 3/21. Tak jak powiedzieliśmy, odbyło się to bez rozprawy, bez wymiany argumentów, więc liczymy, że w tej sprawie Trybunał zrewiduje swoje dotychczasowe stanowisko i zapewni w szczególności, że mamy do czynienia, tak jak mówiliśmy, z trzydziestolecie obowiązywania Konwencji w Polsce, zapewni, że obowiązki nałożone na Polskę, a zatem prawa obywateli wynikające z Konwencji będą przestrzegane. Wniosek Prokuratora Generalnego zmierza tak naprawdę do wykluczenia jednego z fundamentalnych przepisów Konwencji z porządku polskiego. Jest to Konwencja, która – jeszcze raz trzeba podkreślić –

stanowi istotny element powojennego ładu ochrony praw człowieka. Ma zapewnić Polakom i Europejczykom ochronę przed naruszaniem ich fundamentalnych praw i zapewnić pokój w Europie, tak samo jak Unia Europejska.

Mamy nadzieję, w szczególności w perspektywie takiej ważnej rocznicy, że Trybunał Konstytucyjny potwierdzi zobowiązania Polski wobec Rady Europy wynikające z Konwencji i zapewni, że są one przestrzegane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Trybunał Konstytucyjny uznaje sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do wydania orzeczenia. Na tym zamykam rozprawę.

Trybunał udaje się na naradę. Ogłoszenie orzeczenia nastąpi w dniu dzisiejszym na tej sali o godzinie szesnastej.